

**STUDENCKIE
ZESZYTY NAUKOWE
WKOŁO ROSJI**

NR 1/2017

Redakcja naukowa:
dr hab. Katarzyna Jastrzębska, prof. UJ
dr Aleksander Wawrzyńczak

Redaktor naczelna:
Aleksandra Batko

Redakcja:
Klaudia Falkiewicz
Karolina Pilipiuk
Monika Wiącek

Korekta:
Monika Wiącek
Sandra Brochocka

Okładka:
Szymon Drobnik

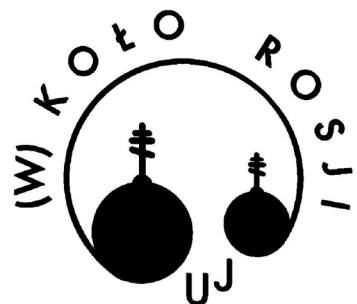
Nakład:
150 egzemplarzy

Skład i druk:
AT Wydawnictwo / AT Group
ul. Gabrieli Zapolskiej 38/405
30-126 Kraków, www.atwydawnictwo.pl

„Studenckie Zeszyty Naukowe Wkoło Rosji” zostały wydane przy wsparciu finansowym
Rady Kół Naukowych UJ

Przedruk całości lub poszczególnych fragmentów za zgodą wydawcy
ISSN 1898-4444

Adres redakcji:
Koło Naukowe Studentów Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ
(W)Koło Rosji
ul. Władysława Reymonta 4, 30-059 Kraków
<http://wkolorosji.wordpress.com/>
e-mail: zeszytynaukowe@gmail.com



SPIS TREŚCI

I. Dział literaturoznawczy

Wioleta Sikora

Oblicza Diabła. Charakterystyka postaci Wolanda w powieści Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata“ 7

II. Dział kulturoznawczy

Dawid Szwajcowski

Armenia i Azerbejdżan – zarys historii i kontekst konfliktu 19

Sylwia Marszałek

Turczymy okresu ordyńskiego w języku rosyjskim – szkic ogólny i próba klasyfikacji 29

Sylwia Marszałek

АЛКОГОЛЬ В ДНЕВНИКЕ МИХАИЛА АФАНАСЬЕВИЧА БУЛГАКОВА 37

Ewa Boczar

Elekcja w szamanizmie syberyjskim - zarys problematyki 45

III. Prace finałowe konkursu tłumaczeniowego

TRANSLATORES CREANTES 2016

Евгений Водолазкин

Лавр 55

Aleksandra Kozioł

Jewgienij Wodołazkin, Laur 59

Krzysztof Błaszak

Jewgienij Wodołazkin, Laur 63

Juliusz Cęcelewski

Jewgienij Wodołazkin, Ławr 67

I. Dział literaturoznawczy

Wioleta Sikora

Filologia rosyjska, I SUM, UJ

OBLICZA DIABŁA. CHARAKTERYSTYKA POSTACI WOLANDA W POWIEŚCI MICHAŁA BUŁHAKOWA „MISTRZ I MAŁGORZATA“

Istota diabelskiej natury intrygowała od wieków, a sama postać Szatana współlistniała z ludźmi właściwie od zarania dziejów – w mniej lub bardziej metaforycznej i niejednoznacznej formie przejawiał się on w kulturze czy to jako chrześcijańskie ucieleśnienie wszelkiego zła i symbol groźby, mający przyciągnąć ludzi do świątyni, czy też innym razem przywdziewając czarny garnitur, otaczał się aurą tajemniczości i lucyferycznej tragedii lub przybierał postać niezgrabnego diabełka, siejącego spustoszenie wśród ludu. Tak czy inaczej „Diabeł jest równie stary jak sam człowiek”¹ i nieodzwonnie związany z każdą płaszczyzną jego życia. Szczególnie często Szatan występował w literaturze, do której przeniknął w pełnej okazałości, prezentując wachlarz swoich wizerunków, aż w końcu stał się jedną z jej fundamentalnych postaci. I po tę figurę sięgnął również Michaił Bułhakow, jeden z najważniejszych i najwybitniejszych pisarzy XX wieku, który swoim największym dziełem – *Mistrz i Małgorzata* – zupełnie odmienił dotychczasowe podejście do postaci Diabła i uzupełnił kanon tejże literackiej osoby swoim niekonwencjonalnym ujęciem. W końcu czasy, w jakich przyszło żyć i tworzyć Bułhakowowi, były wręcz przepełnione obecnością Diabła, którego istnienie zostało paradoksalnie zanegowane przez ateistyczne społeczeństwo, a mimo to siał on spustoszenie pośród sowieckiego środowiska, sprawiając, iż zło zapanowało nad nim w większym i znacznie głębszym sensie niż w jakimkolwiek dotychczasowym momencie dziejów. Komunistyczna rzeczywistość ówczesnej Rosji była pożywką dla demonów kłamstwa, podłości, hipokryzji i okrucieństwa, ponieważ chyba nie ma lepszej przestrzeni dla Szatana niż kraj, w którym donosicielstwo i fałsz stały się czymś powszechnym, a ludzie na miejscu Boga postawili bezwzględnych tyranów i system, dochodzący do władzy po trupach. Tegoż Diabła zobaczył i Bułhakow, spoglądając w głąb wszystkiego, co go otaczało – objawił się on pisarzowi jako władca doskonałej obłudy, duch najprawdziwszego zła i samozagłady, który odwrócił porządek świata i wmówił ludziom, że to, co nienormalne jest od tej pory

¹ M. Rudwin, *Diabeł w legendzie i literaturze*, Kraków 1999, s. 12.

całkowicie akceptowalne, a wręcz pożądane². Dlatego powieść, osadzona w omawianych czasach, której motywem przewodnim staje się Zły, prędzej czy później musiała powstać, aby za jej pomocą uchwycić absurdalność otoczenia i niemoc człowieka wobec okrutnej rzeczywistości. I właśnie owo poczucie bezsilności znacznie przyczyniło się do powstania dzieła życia Bułhakowa, w którym postarał się on odzwierciedlić: stan ducha moskiewskiego artysty lat 30-tych z talentem, zduszonym przez władzę, dzieło odzierane ze swej istoty przez cenzurę, poglądy, których głośne wypowiedzianie groziło nawet śmiercią, a także ze świadomości wyobcowania wśród zwyrodniałego społeczeństwa. To wszystko znalazło się w tej powieści, a jej bohater – Mistrz całkiem zasadnie utożsamiany jest często z samym Bułhakowem.

Pisarz nie ukazuje Diabła w banalny sposób jako sprawcy wszelkiego, panującego wokół zła, nie zrzuca na niego winy za obecny system, nie stawia go w jednoznaczny światło, a wręcz komplikuje jego charakter i popycha do rozważań nad głębią tej postaci. Bułhakowski Diabeł to postać niezwykle złożona, kryjąca swoje oblicze pod maską pozorów, która często bywa mylona z prawdą, a w najlepszym wypadku granica pomiędzy nimi jest mocno zatarta. Analiza istoty Wolanda wymaga podejścia z różnych stron: zagłębienia się w szczegóły jego aparycji otoczenia i zachowania, otoczonych ogromem symboliki, a także sięgnięcia do kulturowego bogactwa przedstawień Szatana na przestrzeni wieków, które również dają się uchwycić w osobie bułhakowskiego Złego. W mojej pracy interpretując postać Wolanda, postaram się wziąć pod uwagę każdy z powyższych aspektów, gdyż wykreowana przez Bułhakowa postać wymaga szczególnej uwagi i skupienia, aby spróbować dotrzeć do ulotnej i jednak wciąż niepewnej prawdy.

Autor pisząc tę powieść wiele lat, nieustannie zmieniał, redagował, korygował czy nawet niszczył różne jej wersje i elementy, dążąc do perfekcji i aż do samej śmierci wносił poprawki, nie będąc jeszcze w pełni zadowolonym z efektu. Ten proces tworzenia wymagał buntu wobec ówczesnej rzeczywistości i poświęcenia, był wręcz naznaczony demonizmem³, z którego wyłonił się obraz Diabła równie dalekiego od ładu i równowagi. I tenże Diabeł według wielu badaczy literatury, jak i również czytelników, stał się centralnym punktem całej powieści⁴ i spójnikiem, łączącym wszystkie jej płaszczyzny. Dlatego jest to postać chyba najbardziej intrygująca spośród wszystkich bohaterów dzieła, szczególnie wyrazista, której nieuchwytną istotę mimo wszystko spróbuję w owej pracy ukazać.

² A. Drawicz, *Mistrz i diabeł*, Warszawa 2002, s. 455.

³ M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym stroju*, Toruń 2004, s. 43-44.

⁴ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina: Bulgakov's Modernist Devil*, [w:] https://www.academia.edu/1232744/_Diabolus_ex_Machina_-_Bulgakovs_Modernist_Devil._Scando-Slavica_35_1989_49-61, (20.07.2016).

Siła, która czyni dobro

Jednym z fenomenów powieści Bułhakowa, a być może i największym, jest zaszczępienie w czytelniku sympatii do bohatera, który właściwie pozytywnych uczuć budzić nie powinien, oraz wywołanie wrażenia, iż ów bohater stoi po stronie dobra. Już samo motto książki – cytat, zaczerpnięty z *Fausta* Goethego – wyznacza jej filozoficzne tory i wskazuje na związek sił piekielnych z pojęciem dobra⁵. Nawiedzający Moskwę Diabeł, nazywający sam siebie profesorem czarnej magii, przynoszący ze sobą chaos i śmierć, zostaje połączony ze światem mu obcym, ze swoim przeciwieństwem – Dobrem, które nijak się ma do archetypicznego wyobrażenia Szatana. Powiązań między antynomicznymi siłami Dobra i Zła jest w utworze wiele – już na pierwszych kartach pojawia się spór pomiędzy dwoma literatami (Berliozem i Bezdomnym), a Wolandem, którego przedmiotem jest zagadnienie istnienia Boga. Przy czym wbrew znanej sentencji kontrowersyjnego poety Charlesa Baudelaire, głoszącej, iż największym podstępem Szatana jest wmówienie ludziom, że nie istnieje, bułhakowski Diabeł paradoksalnie stara się udowodnić byt boski, którego następstwem jest istnienie samego Złego – przekonując ludzi, iż istnieje osobowe, doskonałe i wcielone Dobro, tym samym daje do zrozumienia, że musi być dla niego przeciwwaga, czyli on sam. Istotą polemiki Wolanda z moskiewskimi literatami nie jest więc istnienie samego Boga, ale wynikająca z tego konsekwencja – istnienie Diabła. Szatan nie przekonuje już ludzi, że go nie ma czy nigdy nie było, aby cieszyć się ich upadkiem i nieświadomością czynienia zła, ale wręcz udowadnia konieczność swojego bytu⁶. Powieściową dyskusję Woland naprowadza na tok filozoficzny, wykorzystując poglądy Immanuela Kanta i Tomasza z Akwinu, pyta o przyczynę wszystkiego i siłę, kierującą porządkiem świata, stawiając swoich rozmówców w sytuacji, w której udowodnienie nieistnienia Boga jest dla nich równie osiągalne, co potwierdzenie jego bytu⁷. Tworzy więc Bułhakow Diabła, który rozumiejąc zasady dualistycznej koncepcji świata, nie może zanegować obecności Boga, ponieważ tym samym zaprzeczyłby własnemu istnieniu. Warto również nadmienić, iż owy dualizm głoszony przez Bułhakowa mówi o dopełnianiu się dwóch równie pierwotnych sił (Dobra i Zła), które są temu światu jednako potrzebne⁸, wbrew pogładowi chrześcijańskiemu wykluczającemu pojęcie Zła, jako nienaturalnego zjawiska, które u schyłku dziejów, w apokaliptycznej wizji ma zostać ostatecznie pokonane. Dlatego u Wolanda odnajdujemy pewne znamiona dobra, które jednak z jego strony nie są świadome ani celowe, a jedynie zgodnie z mottem powieści występują jako element niepożądany przez przedstawiciela sił infernalnych, ale mimo wszystko w pewien sposób konieczny. Analogicznie Diabeł przekonując o swoim istnieniu, przy okazji i raczej z konieczności dowodzi przy tym obecności

⁵ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne w powieści Mistrz i Małgorzata Michaiła Bułhakowa*, Poznań 2002, s. 75.

⁶ M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym...*, s. 60.

⁷ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 78.

⁸ Ibidem, s. 89.

Absolutu, gdyż oba byty wzajemnie się determinują i swoją osobą potwierdzają egzystencję siły przeciwnej.

Jednym z ważniejszych czynników, wpływających na ocenę postaci Wolanda i nadawanie mu pozytywnych cech, jest jego rzekome karanie za grzechy mieszkańców Moskwy. Diabeł i jego świta skupiają się na osobach niemoralnych – donosicielach, oszustach i malwersantach, zepsutych przez system do cna – obierając ich sobie za cel swoich niepoprawnych żartów i makabrycznych nauczek. W taki sposób tworzy się kreacja Szatana, który sprowadza chaos i niedolę na ludzi głoszących ateizm, czyniących zło i kierujących się podstępem na co dzień, co sprowadza czytelnika do wniosków, iż właściwie działa on w imię Dobra i stara się na swój pokrętny sposób naprawić upadłą moralnie Moskwę. Aby zagłębić się w ten problem i odnaleźć istotę działań Wolanda, należy zwrócić uwagę na symbolikę księżyca i ciemności, nieustannie pojawiających się na kartach powieści Bułakowa. Księżyc od wieków był związany z nieczystymi siłami, magią i zaświatami – przykładowo wierzono, iż jest on miejscem pobytu umarłych, a pełni księżyca sprzyja demonom, cieszącym się w tym czasie największą mocą⁹. W utworze *Mistrz i Małgorzata* księżyc towarzyszy bohaterom wiele razy i jest jakby tłem dla rozgrywających się wydarzeń – to właśnie przy promieniach księżyca Małgorzata odbywa swój lot na miotle, światło jego pełni towarzyszy gościom balu Wolanda, a w ostatnich rozdziałach powieści czytamy o Piłacie podążającym księżycową ścieżką. Bowiem noc i światło księżyca rozwiewają pozory, paradoksalnie wśród tej ciemności wszystko jest jaśniejsze, co pozwala na wyciąganie właściwych wniosków i oderwanie się od mylących przesłanek dnia¹⁰. Szczególnie wyjątkowa pod tym względem jest noc pełni księżyca, będąca czasem ujawniania głęboko ukrytej prawdy i całkowitej demaskacji fałszu¹¹. Dlatego Woland jako przedstawiciel sił ciemności, dla których pełni księżyca jest w pewnym sensie świętem (według wierzeń słowiańskich przy pełni bawiły się czarty, rusalki i wszelakie nadnaturalne stworzenia¹²), a już zdecydowanie czasem szczególnie ważnym, odsłaniającym niewygodną prawdę o człowieku. Można dojść do wniosków, iż Woland nie karze za grzechy mieszkańców Moskwy, ale te grzechy uwydatnia, wyciągając to, co złe na światło dzienne i śmiejąc się z rosyjskiego ateisty, który rolę Boga zastąpił komunistyczną władzą. Szatańska świta wręcz przyjmuje na siebie najgorsze cechy sowieckiej rzeczywistości, po czym za pomocą groteski i hiperbolizacji pokazuje je społeczeństwu niejako grając rolę lustra, uwydatniającego i powiększającego prawdę¹³. Diabeł nie ma powodów, aby karać ludzi za grzechy, ponieważ to jest domeną Boga, natomiast zabawa człowiekiem, i tak już pogrążonym w podłości i fałszu,

⁹ E. Krawiecka, *Apokalipsa według Michaiła Buthakowa*, Poznań 2008, s. 150.

¹⁰ A. Drawicz, *Mistrz i diabeł...*, s. 481.

¹¹ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 65.

¹² E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 151.

¹³ А. Ивановичий, *Раздвоение зла в романе М. А. Булгакова Мастер и Маргарита и новая роль гротеска*, [w:] Г. Пшебинда, Я. Свежий (red.), *Михаил Булгаков, его время и мы*, Краков 2012, s. 400-401.

jest jak najbardziej szatańską cechą. Istota szatańskich sztuczek świty tkwi właśnie w zadowoleniu Diabła z obranej przez ludzi drogi zła, stawiającej ich w zależności od nieczystych sił¹⁴. Woland nie jest również wybawicielem i dobroczyńcą dwojga kochanków – Małgorzaty i Mistrza – ponieważ to nie on decyduje się nagrodzić ich wiecznym pokojem, gdyż finałem paktu z Diabłem jest, jak wiadomo, potępienie duszy człowieka. Małgorzata staje się wolna, uwalniając kogoś innego – okazując miłosierdzie Fridzie¹⁵, i to ratuje ją od konsekwencji paktu, gdyż owo miłosierdzie pochodzi od Boga i posiada moc wyzwalającą. Każdy człowiek może sam dokonać aktu miłosierdzia, a diabelska siła w tę sferę nie jest w stanie sięgnąć¹⁶, dlatego brak następstw umowy z Diabłem to zasługa jedynie dobroci Małgorzaty, ponieważ jeśli postąpiłaby inaczej, kierując się własnymi potrzebami, jej dusza zostałaby stracona. Woland nie jest ani nosicielem dobra, ani pozytywnym bohaterem¹⁷, bowiem nie naprawia też zepsutej moskiewskiej rzeczywistości, gdyż, jak pokazuje epilog utworu, po wizycie diabelskiej świty nic się nie zmienia i mimo całego straszliwego widowiska i zniszczeń, życie miasta wraca do poprzedniego biegu wydarzeń¹⁸. Diabeł efektownie, ale krótkotrwanie wstrząsnął światem, do którego przybył, dając świadectwo swojej niemocy wobec systemu odwróconych wartości, będącego w znacznie rozleglejszym stopniu naznaczonym szatańskim pierwiastkiem¹⁹. Jedyna przemiana dokonuje się w osobie Iwana Bezdomnego, który stał się świadomy istnienia sił nadprzyrodzonych, co zniszczyło jego nihilistyczną, ignorancką osobowość i odmieniło jego losy, na zawsze łączy go z Piłatem, od tej pory odwiedzającym sny poety²⁰.

System panujący w Moskwie jest dla Wolanda idealnym polem do popisu swojej manipulacji i diabelskich mocy, ponieważ rzeczywistość, na którą ów bohater napotyka, jest chaosem sama w sobie. Tępienie prawdy, niezgoda, donosicielstwo, ateizm, propaganda bezlitosnej władzy i spaczony system wartości – to cechy zakłamanego moskiewskiego ludu, opanowanego przez demony zła²¹. Ale w odróżnieniu od zła, którego uosobieniem jest Woland, zło sowieckiej Moskwy jest ordynarne i nikczemne²². Można więc wyciągnąć wniosek, iż na tle komunistycznej rzeczywistości, Woland faktycznie może wydawać się pozytywnie nacechowanym bohaterem, chociaż jest to raczej ukazanie zła mniejszego, bezradnego wobec podłego otoczenia, gdzie Diabeł może jedynie w prześmiewczy sposób go imitować. Dla przykładu – porwania lokatorów mieszkania Berlioza, inicjowane przez świętą Wolanda, są makabryczną parodią realnych zniknięć ludzi w Moskwie, których przyczynami zazwyczaj były

¹⁴ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 97.

¹⁵ A. Drawicz, *Mistrz i diabeł...*, s. 470.

¹⁶ Ibidem, s. 470.

¹⁷ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 83.

¹⁸ E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 223.

¹⁹ A. Drawicz, *Mistrz i diabeł...*, s. 464-465.

²⁰ Ibidem, s. 478.

²¹ E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 125.

²² А. Иваницкий, *Раздвоение зла...*, s. 397.

wzajemne donosy²³. Śmiech, wywoływany żartami i dialogami diabelskiej świty, to śmiech gorzki, a wrażenie sympatycznego i dobrodusznego Szatana jedynie potęguje świadomość patowej sytuacji moskiewskiego środowiska owych czasów. Wykorzystanie przedstawiciela sił infernalnych w roli obrońcy dobra jest świadectwem goryczy Bułhakowa i ciężaru sowieckich realiów²⁴. Woland mimo wszystko pozytywnym bohaterem nie jest, ponieważ tradycyjnie uosabia zło i tak naprawdę nie przyczynia się w powieści do jakichkolwiek pozytywnych wydarzeń, a jego działania nie pozostawiają też dobrych skutków. Jest on parodią Mesjasza, więc dobro czyni na pozór, a istotą jego działań pozostaje zło, ponieważ w przeciwnym razie prowadziłoby to do wniosków, iż w samym Bogu jest cząstka zła²⁵. Dobro i Zło w powieści zostają wyraźnie rozgraniczone, poprzez kontrast postaci Wolanda i Jezui, co potęguje odseparowanie się od siebie przeciwieństw²⁶ i umiejscawia Wolanda jednoznacznie w sferze zła. Dlatego należy pamiętać, iż Bułhakow stworzył jedynie pozory dobroci Diabła, mając na celu konkretny przekaz naddany, a wrażenie, że Woland jest postacią pozytywną, pozostaje nadal jedynie wrażeniem.

Oblicza Szatana – Woland jako synteza różnych jego wyobrażeń

Rozważania nad istotą postaci Wolanda sprowadzają do wniosków, iż nie sposób tak naprawdę uchwycić jego prawdziwego, jednowymiarowego oblicza, gdyż takowe właściwie nie istnieje. Bułhakow, kreując swoje przedstawienie Diabła, czerpał z najróżniejszych tradycji i kulturowych wyobrażeń tej postaci – napotykamy tu cechy symboliki biblijnej, szerokie nawiązania do konceptów literackich, ale i znamiona magiczno-ludowego dziedzictwa²⁷ – co pozwoliło mu na stworzenie bohatera unikatowego w swojej przewrotnej naturze, będącego zagadką dla badaczy literatury na całym świecie. Jednakże na podstawie wyżej wymienionych kulturowych analogii, można wydzielić trzy wyjściowe typy demonicznych osobowości, które łączy w sobie postać Wolanda – chrześcijański straszny obraz rogatego potwora, groteskowe wyobrażenie głupkowatego czarta-prześmiewcy rodem z wierzeń ludowych i wreszcie miltonowską kreację tragicznego upadłego anioła, pierwszego buntownika i romantycznego bohatera dramatów²⁸. Wszystkie te wizerunki reprezentowane są przez członków diabelskiej świty – duet Korowiow/Behemot spełnia się w roli groteskowego czarta, Azazello symbolizuje biblijny obraz Złego, natomiast sam Woland jest uosobieniem tragicznego Lucyfera²⁹. Wszystkie te postaci są odbiciem ewolucji wyobrażeń Szatana

²³ Ibidem, s. 399.

²⁴ A. Drawicz, *Mistrz i diabeł...*, s. 463-464.

²⁵ E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 248.

²⁶ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 49.

²⁷ E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 103.

²⁸ M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym...*, s. 13-14.

²⁹ Ibidem, s. 13.

na przestrzeni wieków, a towarzysze głównego Diabła – Wolanda – są jakby jego alter ego, co silnie wiąże ich ze swoim przywódcą³⁰.

Przedstawienie Szatana, zakorzenione w wierze chrześcijańskiej, posiada jeden główny i niezmienny aspekt – jego dążenie do moralnego upadku człowieka, objawiające się w nieustannym kuszeniu i namawianiu do grzechu. Tą cechą został obdarzony również Woland, w którym natura kusiciela realizuje się przykładowo już na pierwszych kartach powieści, kiedy to wodzi na pokuszenie Berlioza, wciągając go w dyskusję, która skończy się dla niego tragicznie³¹. Natomiast szczególnie brawurowym popisem takiego zachowania jest występ wolandowej świty w moskiewskim teatrze Variétés, gdzie pod przykrywką przedstawienia o tytule „Черная магия и ее разоблачение”³², demaskują oni nie samą istotę magicznych sztuczek, a chciwość i fałsz społeczeństwa oraz istotę sowieckiej rzeczywistości, czyniąc nazwę spektaklu nadzwyczaj sarkastyczną³³. Świta oferuje publiczności pieniądze i piękne, paryskie stroje, kusi ich tymi kosztownościami, obnażając przy tym prawdziwe oblicze rosyjskiego obywatela. Istnieje wiele kulturowych odniesień, w których Szatan obsypuje człowieka fałszywym złotem i dobrami, i ten właśnie jego obraz obserwujemy podczas występu świty w teatrze – Woland ma mi publikę czerwonościami, które okazują się potem być zwykłymi czerwonymi ulotkami, a cudowne, zagraniczne stroje po prostu znikają po zakończonym spektaklu³⁴, obnażając jego uczestników nie tylko w sposób dosłowny, ale i ukazując ich spalone i przesiąknięte chciwością tudzież zepsuciem dusze. Wszystko to świadczy też o Diablu, który kusząc bogactwami, okazuje się nie być wcale ich właścicielem, gdyż tak naprawdę nic nie posiada, a jedyne co może zaoferować, to złudne i bezwartościowe obietnice³⁵. Jednakże sam Woland podczas przedstawienia trzyma się jakby z boku wydarzeń, przekazując kierownictwo Fagotowi i Behemotowi, a sam przyjmuje rolę obserwatora ludzkich zachowań, przywołując na myśl raczej psychologa-behawiorystę, aniżeli Ducha Zła³⁶ – co po raz kolejny uwydatnia złożoność postaci i jej nie dający się zasufladkować charakter. Innym ciekawym odniesieniem Bułhakowa do chrześcijańskiej tradycji jest fragment, w którym wraz ze swoją świtą na dobre znika z powieściowego świata – „Тогда черный Воланд, не разбирая никакой дороги, кинулся в провал, и вслед за ним, шумя, обрушилась его свита.”³⁷ – co wydaje się być oczywistym nawiązaniem do tradycyjnego Piekła, znajdującego się jak wierzono na skalnych rozpadlinach czy w jaskiniach na odludnych terenach³⁸. W kulturowej świadomości społeczeństwa rozgraniczenie

³⁰ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 6.

³¹ E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 242.

³² М. Булгаков, Мастер и Маргарита, [w:] Избранное, М. Булгаков, Москва 1988, s. 118.

³³ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 13.

³⁴ E. Krawiecka, *Apokalipsa według...*, s. 106.

³⁵ Ibidem, s. 106.

³⁶ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 6.

³⁷ М. Булгаков, Мастер и Маргарита..., s. 370.

³⁸ M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym...*, s. 65.

Nieba, jako tego, które znajduje się wysoko nad nami, i Piekła, ulokowanego głęboko pod ziemią, jest bardzo mocno zakorzenione i wiąże się z równie silną symboliką owej antynomii Niebo-Piekło, wskazującą na absolutną sprzeczność i biegunowość tych dwóch sił. Dlatego też i buhakowski Szatan został z owym Pandemonium związany i obsadzony w roli władcy demonów i potępionych dusz. Najlepszym na to przykładem jest urządzony przez Wolanda bal (będący oczywistym nawiązaniem do Nocy Walpurgii z *Fausta* Goethego³⁹), którego gośćmi są grzesznicy i przestępcy, a efektowne i spektakularne tło wydaje się jeszcze dobitniej podkreślać beznadziejność ich losu i wieczną pokutę⁴⁰. Diabeł Bułhakowa jest mimo wszystko bezlitosnym ciemieżcą, władającym wszystkimi potępionymi duszami i nie dającym im żadnych nadziei na odkupienie.

Wizerunek Wolanda posiada jak widać wiele odcieni, które są odkrywane w miarę upływu fabuły. Sam siebie przedstawia jako profesora czarnej magii, przez co umiejscawia się poniekąd w roli magnata-satanisty, czerpiąc z renesansowej, arystokratycznej kultury, co wydaje się mieć potwierdzenie w tym, iż w czasie opuszczania Moskwy Korowiowi okazuje się być rycerzem, a Behemot – błaznem⁴¹. W Wolandzie ujawnia się też w nim pewna wyniosłość i tendencja do stawiania siebie ponad innymi, co realizuje się chociażby w specyfice jego sposobu wypowiedzania się, nasyconego surowością stylu i wyróżniającego się pod tym względem spośród członków jego świty, których wypowiedź cechuje niższy i bardziej frywolny styl⁴². Te cechy zwracają uwagę na kolejną odsłonę osobowości Wolanda, sięgającą do legend, traktujących o upadłym aniele oraz o romantycznej wizji Szatana jako obrońcy rozumu, wolności myśli i swoistego „Prometeusza mitologii chrześcijańskiej”⁴³. Skoro mityczny Lucifer jest „niosącym światło”, to nie mogło takich cech zabraknąć i u Diabła, wykreowanego przez Bułhakowa. Na gruncie rosyjskim owy wizerunek Złego, stojącego na straży wiedzy i oświecenia, zyskuje jeszcze bardziej dobitny sens, ponieważ Kościół Wschodni charakteryzuje się nieco większą nieufnością wobec rozumowego poznania niż inne odłamy chrześcijaństwa, głosząc, iż droga do Boga poprzez poznanie nie jest w ogóle możliwa, zamiast tego należy skupić się na dążeniu do osiągnięcia mistycznego przeobstwienia⁴⁴. Sama kwestia, iż Woland spośród wszystkich mieszkańców Moskwy zdecydował się pomóc właśnie Mistrzowi, dowodzi jego sympatii wobec ludzi, buntujących się przeciw ogólnemu porządkowi, samodzielnie myślących i mających odwagę zmanifestować to, w co wierzą⁴⁵. Dlatego też Szatan Bułhakowa głównymi celami swojej krucjaty czyni dwie ważne instytucje, będące bastionami socrealizmu, czyli teatr i literaturę, po czym symbolicznie się z nimi rozprawia, eliminując ich przedstawicieli: dyrektor Massolitu – Berlioz – zostaje zamordowany już

³⁹ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 4.

⁴⁰ A. Drawicz, *Mistrz i diabeł...*, s. 483.

⁴¹ А. Иваницкий, *Раздвоение зла...*, s. 394.

⁴² D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 97.

⁴³ M. Rudwin, *Diabeł w legendzie...*, s. 25.

⁴⁴ M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym...*, s. 152.

⁴⁵ Ibidem, s. 30.

w pierwszym rozdziale, a dyrektor teatru Variétés – Lichodiejew – zostaje magicznie przeniesiony do Jałty⁴⁶. Oznacza to, iż Woland występuje przeciwko totalitarnej władzy sowieckiej, odzwierciedlając przy tym sytuację samego Bułhakowa, jako jednego z wielu artystów, ciemionych przez cenzurę i pozbawionych wolności słowa. Gorycz ta prowadzi do stosowania ekstremalnych rozwiązań – finalnie siedziba instytucji socrealistycznych pisarzy – Dom Gribojedowa – zostaje doszczętnie spalona przez Korowiowa i Behemota, uwydatniając bezwartościowość sowieckiej literatury⁴⁷. Jako kontrast wobec mało wartościowej twórczości komunistycznych pisarzy, Bułhakow przedstawia wielkość i trwałość prawdziwej, wolnej literatury, ubierając to w jedno proste zdanie „Рукописи не горят.”⁴⁸, wypowiedziane w powieści przez Wolanda. Jest to odbiciem doświadczeń samego autora utworu, który w obawie o własne bezpieczeństwo, a nawet życie, spalił dwie pierwsze wersje książki, po czym mimo tego główna idea powieści nie zanikła i w niedługim czasie Bułhakow znów zasiadł do jej opracowywania, czego efektem było ponadczasowe dzieło *Mistrz i Małgorzata*⁴⁹. Symbolem tysięcy pisarzy, dzielących ciężki los Bułhakowa, jest w powieści postać Mistrza, którego wyzwolicielem przewrotnie staje się sam Diabeł, stanowiący tu ostoję i wybawienie dla artysty i jego twórczości⁵⁰. Woland jest więc w pewnym sensie bastionem wolności sztuki, wiary i miłości (uwalnia przecież dwoje kochanków od ograniczeń świata fizycznego, ofiarując im wieczny spokój), które to wartości zawarte są powieści Mistrza⁵¹. Przechowując owo dzieło, Woland staje w obronie wolnej literatury i autora, który odważył się przeciwstawić reżimowi i wydać tak kontrowersyjny utwór. Szatan Bułhakowa zdradza miltonowskie cechy niezwyklej godności i pogardy dla służalstwa, nazywając posłańca – Mateusza Lewitę – niewolnikiem, a u Małgorzaty podziwiając jej poczucie dumy⁵². Dlatego właśnie decyduje się wybrać Małgorzatę na królową balu, gdyż uznaje ją za godną tej rangi, podziwiając jej odwagę i intelekt⁵³, tak jak imponuje mu również indywidualizm Mistrza, buntującego się przeciw władzy absolutnej, jak kiedyś zbuntował się sam Szatan.

Na uwagę zasługują także fragmenty powieści, finalnie ukazujące prawdziwe, nie skrywane pod żadną maską, oblicze Wolanda. Fałszywe wizerunki świty, przybrane na czas pobytu w Moskwie, zostają zrzucane, gdyż dopiero w pozaziemskiej przestrzeni są w stanie się przeobrazić⁵⁴. Bohaterowie galopujący w przestworzach nocy, znajdują się pod działaniem magii księżycy, który demaskuje ich rzeczywiste postaci. We fragmencie „Плащ Воланда вздуло над головами всей кавалькады,

⁴⁶ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 12.

⁴⁷ Ibidem, s. 14.

⁴⁸ М. Булгаков, Мастер и Маргарита..., s. 279.

⁴⁹ M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym...*, s. 161-162.

⁵⁰ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 15.

⁵¹ Ibidem, s. 10.

⁵² M. Kruszelnicki, *Mistrz w księżycowym...*, s. 29-30.

⁵³ Ibidem, s. 39.

⁵⁴ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 95.

этим плащом начало закрывать вечеряющий небосвод”⁵⁵ czy też innym opisie – „И, наконец, Воланд летел тоже в своем настоящем обличье. Маргарита не могла бы сказать, из чего сделан повод его коня, и думала, что возможно, что это лунные цепочки и самый конь – только глыба мрака, и грива этого коня – туча, а шпоры всадника – белые пятна звезд.”⁵⁶, realizuje się mroczne i majestatyczne przedstawienie bułhakowskiego Szatana. Woland ukazuje się tu jako siła kosmologiczna, przyrównana do wszechświata⁵⁷, gdyż stworzony z połączenia samego mroku nocy i światła gwiazd tudzież księżyca, swym płaszczem jest w stanie przysłonić horyzont i objąć swą osobą cały świat. Opis ten jest szczególnie imponującym ujęciem oblicza Diabła, wręcz uosabia on wyobrażenia mitycznego Lucyfera, będącego istotą zjawiskowo piękną, a zarazem równie mroczną i tajemniczą.

Jak pokazuje analiza różnych oblicz postaci Wolanda, Bułhakow stworzył Diabła, niedającego się uchwycić w jakiegokolwiek szablonu. Pisarz całkowicie zaburzył tradycję, przeinaczył jej wątki i zaprzeczył utartym schematom⁵⁸, dając popis swym umiejętnościom kreacji psychologicznego wizerunku Szatana, otoczonego nieskończoną liczbą symboli i ukrytych znaczeń. Woland to postać sprzeczna, tak jak sprzeczna jest natura Mefistofelesa, którego słowa są przywołane jako motto powieści. Diabeł Bułhakowa to symbol nadziei, a jednocześnie jej braku⁵⁹, który w starciu z sowiecką rzeczywistością przegrywa i wywołuje efekt jedynie chwilowy. Karnawalizacja odbija się szerokim echem w powieści, gdyż ów karnawał Wolanda – tak jak jego średnio-wieczny odpowiednik – ma charakter tymczasowy, będąc tylko formą krótkotrwałego wyładowania emocji⁶⁰. W końcu epilog dzieła świadczy o szybkim powrocie mieszkańców Moskwy do poprzedniego rytmu życia – instytucje zostają odbudowane, ludzie jak na siebie donosili, tak i dalej będą donosić, nie uzmysławiając sobie faktu istnienia sił, będących ponad ziemskimi hierarchiami.

Bibliografia:

- Drawicz A., *Mistrz i diabeł*, Warszawa 2002.
 Horczak D., *Treści religijno-filozoficzne w powieści Mistrz i Małgorzata Michaiła Bułhakowa*, Poznań 2002.
 Krawiecka E., *Apokalipsa według Michaiła Bułhakowa*, Poznań 2008.
 Kruszelnicki M., *Mistrz w księżycowym stroju*, Toruń 2004.
 Rudwin M., *Diabeł w legendzie i literaturze*, Kraków 1999.
 Tumanov V., *Dabolus ex Machina: Bulgakov's Modernist Devil*, [w:] https://www.academia.edu/1232744/_Dabolus_ex_Machina_-_Bulgakovs_Modernist_Devil_Scandolavica_35_1989_49-61, (20.07.2016).
 Булгаков М., Мастер и Маргарита, [w:] Избранное, М. Булгаков, Москва 1988.
 Иваницкий А., Раздвоение зла в романе М. А. Булгакова Мастер и Маргарита и новая роль гротеска, [w:] Г. Пшебинда, Я. Свежий (red.), Михаил Булгаков, его время и мы, Краков 2012.

⁵⁵ М. Булгаков, Мастер и Маргарита..., s. 365.

⁵⁶ Ibidem, s. 367.

⁵⁷ D. Horczak, *Treści religijno-filozoficzne...*, s. 95.

⁵⁸ A. Drawicz, *Mistrz i diabeł...*, s. 474.

⁵⁹ V. Tumanov, *Dabolus ex Machina...*, s. 16.

⁶⁰ Ibidem, s. 17.

II. Dział kulturoznawczy

Dawid Sz wajcowski

Filologia rosyjska, I SUM, UJ

ARMENIA I AZERBEJDŻAN - ZARYS HISTORII I KONTEKST KONFLIKTU

Aby zrozumieć współczesną Armenię należy zagłębić się w jej historię, która jest niezwykle długa i interesująca. Ormianie pomimo burzliwej i tragicznej historii są dumni ze swojego kraju. Nawet w dzisiejszych czasach Ormianie nie mogą pogodzić się z faktem, że ich pierwotne, historyczne ziemie wchodzą w skład innych państw. Krwawe i burzliwe dzieje narodu ormiańskiego znalazły wyraźne odzwierciedlenie w ich kulturze.

W ciągu wieków Armenia ulegała wpływom przeróżnych kultur. Z potężnego imperium, jakim była już w pierwszym tysiącleciu p.n.e., pod naciskiem kolejnych mocarstw, takich jak Persja, Turcja czy Rosja, przekształciła się w niewielkie, oscylujące w granicach trzech milionów mieszkańców państwo. Współczesna Armenia swoją niepodległość od Rosji uzyskała 23 września 1991 roku¹. Armenia położona jest na Wyżynie Ormiańskiej i pod względem powierzchni jest prawie trzykrotnie mniejsza² od Azerbejdżanu³. Wiele osób, słysząc nazwę „Armenia”, oczami wyobraźni widzi górę Ararat (5137 m.), na której to, według Starego Testamentu, zatrzymała się po Potopie arka Noego⁴. Góra ta jest symbolem państwa ormiańskiego – została uwieczniona nawet w godle państwowym Armenii. Jednak z biegiem czasu ta święta Góra Ormian znalazła się poza obecnym terytorium Armenii. O tym, jak ważną rolę wciąż dla nich pełni świadczy fakt, że mieszkańcy Erywania budują swe domy w ten sposób, by z okien roztaczał się widok na nią⁵. Obecnie góra Ararat znajduje się na terenie Turcji, której własnością stała się 13 października 1921 roku, gdy został podpisany traktat karski między Związkiem Radzieckim a Imperium Osmańskim⁶. O tym jak ważnym elementem w życiu każdego Ormianina jest Ararat pisał Stanisław Lepecki,

¹ *The World Almanac and Book of Facts*, red. S. Janssen, Crawfordsville: World Almanac® Books 2011, s. 750.

² Armenia zajmuje 29 800 km², a Azerbejdżan 86 600 km² (w tym 4 400 km² zajmuje terytorium Górskiego Karabachu – państwa nieuznanego na arenie międzynarodowej).

³ Armenia, Azerbejdżan, [w:] *Szkołna encyklopedia*, 2001.

⁴ Ararat, [w:] *Mała encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1959.

⁵ T. Chudecki, *Dalej w drogę. Łatwe i tanie podróżowanie po Europie i okolicach, czyli wszystko co turysta wiedzieć powinien*, Poznań: Publicat S.A., 2001, s. 188.

⁶ Карский договор, http://hrono.ru/dokum/192_dok/19211013kars.php, (08.05.2016).

który w swojej relacji z podróży po Kaukazie w latach 30 XX wieku opisał go jako górę jedyną w swoim rodzaju, która zapewniała schronienie dla represjonowanej przez Turków ludności ormiańskiej:

Spojrząwszy z wagonowego korytarza na świat boży, oniemiałem. Oto przede mną (...) pięł Ararat ku niebu swój szczyt, spowity w wieczne śniegi i lody. (...) Jego skłony, aż do granic wiecznego śniegu, stanowią do dnia dzisiejszego doskonałą kryjówkę dla rozbójniczych plemion purdzkich. Liczne jaskinie, odludność oraz bliskość ostatniego dla nich schronienia i ratunku – Persji, sprawiły, że biedni, prześladowani okrutnie przez Turków koczownicy, tutaj właśnie znaleźli swój azyl⁷.

Tereny dzisiejszej Armenii od setek lat są miejscem zamieszkiwanym przez ludzi. Chętnie osiedlano się na tych terenach ze względu na żyzne gleby i odpowiedni klimat, a góry Mały Kaukaz stanowiły naturalny mur obronny, gdyż oddziaływały tereny Armenii od najazdów ludów z północy⁸. Bardzo długa i bogata historia Armenii rozpoczyna się w 301 roku⁹, gdy kraj ten jako pierwszy na świecie oficjalnie przyjął chrześcijaństwo. Miasto Wagharszapat (hist. Eczmiadzyn) jest uznawane za kolebkę religii chrześcijańskiej w Armenii. W 303 roku został tam założony kościół, a na przełomie IV i V wieku przebywał w nim twórca alfabetu ormiańskiego Mesrop Maszto¹⁰. Natomiast na współczesny język ormiański miały wpływ języki regionalne, tj. aramejski¹¹ i pahlawi. Język ormiański jest dzisiaj językiem urzędowym w Armenii i Górskim Karabachu. Język ten do drugiej połowy XIX wieku był zaliczany do języków irańskich, gdyż posiadał wiele zapożyczeń z tej grupy językowej. Pogląd ten obalili jednak słynny niemiecki ormianista i iranista Heinrich Hübschmann, który w swej pracy Położenie języka ormiańskiego wśród języków indoeuropejskich zaliczył język ormiański do języków indoeuropejskich¹².

Ormianie nazywają swój kraj Hayastan, choć sufiks – „-stan” wywodzi się z języka irańskiego. Nazwę tę zawdzięczają legendarnemu Haykowi – protoplaście narodu

⁷ M. Lepecki, *Sowiecki Kaukaz: Podróż do Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu*, Dziekanów Leśny: LTW 2012, s. 70-71.

⁸ Względnie wysokie położenie Armenii nad poziomem morza (średnia wysokość waha się od 1000 m do 2500 metrów) nie sprzyja rozwojowi rolnictwa. Północne tereny Armenii są rzadziej zaludnione ze względu na niskie temperatury i naturalną barierę górską, która nie sprzyja osiedlaniu się. Najłagodniejsze warunki do życia stanowi Dolina Araksu, która znajduje się na południu kraju.

⁹ Król Tirydates III sprawował władzę w Armenii w latach 262-317. Początkowo był przeciwnikiem chrześcijaństwa. Według legendy w klasztorze Chor Wirap więził św. Grzegorza Oświeciciela. Przez to Bóg ukarał go, sprowadzając na niego szaleństwo. Król po upływie wielu lat wypuścił swego więźnia, który w żarliwych modlitwach do Boga wyprosił królowi całkowite wyzdrowienie. Tirydates III okazał skruchę, nawrócił się i przyjął chrześcijaństwo, sprawiając przy tym, że stało się ono religią państwową.

¹⁰ Dopiero w czasach sowieckich chrześcijaństwo w Armenii przeżywało swój kryzys, gdyż władza radziecka walczyła z doktrynami religijnymi, gdyż zapanował wówczas na terenie całego Związku Radzieckiego powszechny ateizm. Ormiańskie kościoły nie zostały jednak zniszczone przez władzę sowiecką, ponieważ uważano je za wyjątkowe dziedzictwo z dużą wartością historyczną.

¹¹ W języku aramejskim zostały spisane niektóre fragmenty Starego Testamentu.

¹² *Języki indoeuropejskie*, t. I, L. Bednarczuk (red.), Warszawa: PWN, s. 346.

ormiańskiego¹³. Najwcześniejsze wzmianki o plemionach na terenach obecnej Armenii pochodzą z XIII wieku p.n.e. Wzmianki o pierwszym państwie Urartu na tych terenach datuje się IX wiek p.n.e. Przetrwało ono do VI wieku p.n.e.¹⁴. W kolejnych stuleciach Armenia znajdowała się pod władzą Persów. Następnie państwo Ormian przekształciło się w Wielką Armenię, która w I wieku p.n.e. była najpotężniejszym państwem w Azji Mniejszej. W ciągu następnych wieków Armenia została podbita kolejno przez Persów, Arabów a w 1375 roku znalazła się pod panowaniem Imperium Osmańskiego. Przez stulecia trwania represji ze strony wrogich Ormianom narodów oraz licznych migracji ciemężonego narodu ukształtowała się diaspora ormiańska, której liczebność szacuje się obecnie na około 4 miliony osób, zamieszkujących wiele zakątków Europy i świata. Podróżnik Stanisław Lepecki tak opisywał losy Ormian, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia ojczyzny:

Ruchliwe narody sąsiednie, (...) wciąż zalewały ich ziemie i wciąż wyciskały żywioł miejscowy coraz dalej i dalej. Napierani od południa, wschodu i zachodu, otoczeni atmosferą nienawiści (...), emigrowali Ormianie w różne strony świata. W opustoszałych przez nich ogniskach domowych osiadali przybysze pochodzenia tureckiego, purdzkiego, perskiego i innych. Ich granice etnograficzne uległy ciągłemu kurczeniu się i, ponadto, poczęły coraz wyraziściej łamać się, tworząc liczne wyspy obce¹⁵.

Najtragicznym okresem dla Ormian zamieszkujących Imperium Osmańskie były lata 1895 – 1920. Po wyzwoleniu przez Rosjan Bułgarii spod władzy osmańskiej w latach 1877 – 1878 i wyzwoleniu się Grecji spod osmańskiego jarzma w 1821, Ormianie w Imperium Osmańskim nieśmiało zaczęli wysuwać swoje żądania, by tereny przez nich zamieszkiwane uzyskały autonomię regionalną¹⁶. Swoje propozycje ormiańska delegacja przedstawiła na kongresie w Berlinie w 1878 roku. Ormianie zaproponowali wówczas, by:

(...) prowincje ormiańskie znalazły się pod kontrolą gubernatora-chrześcijanina – najlepiej Ormianina (...). Sprawowałby on władzę wykonawczą. A do jego obowiązków należałoby utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa oraz zbieranie podatków i wyznaczanie cywilnych urzędników¹⁷.

Ormianie nie przedstawiali na berlińskim kongresie żądań separatystycznych. Chcieli tylko, by europejskie mocarstwa obecne na kongresie w Berlinie (m.in. Francja, Wielka Brytania i Włochy) zainteresowały się ich losem w Imperium Osmańskim. Wystąpienie Ormian w Berlinie wywołało wściekłość sułtana Abdülhamida II.

¹³ L. Bednarczuk (red.), op. cit., s. 344.

¹⁴ D. M. Lang, *Armenia kolebka cywilizacji*, (przeł. T. Szafar), Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975, s. 84-89.

¹⁵ M. Lepecki, op. cit., s. 88.

¹⁶ D. M. Lang, op. cit., s. 259.

¹⁷ Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005, s. 61.

Tymczasem mocarstwa europejskie odnosiły się do kwestii ormiańskiej lekceważąco, zostawiając los Ormian w rękach tureckich władz i nie zapewniając im żadnej ochrony, która realnie mogłaby im pomóc¹⁸. Ormianie, którzy zostali wcieleni do Imperium Osmańskiego początkowo cieszyli się aprobatą ze strony Turków. Turcy często obsadzali ich na wysokich stanowiskach w sektorze bankowym czy administracyjnym. Działo się tak głównie dlatego, iż Ormian darzono szacunkiem za ich uczciwość, dzięki której wzbudzali zaufanie Turków. Ci ostatni szanowali także Ormian za ich pracowitość i niezwykley talent budowniczych. W Stambule w obiegu krążyło powiedzenie: „Jeśli chcesz budować, znajdź Ormianina, jeśli chcesz burzyć, wezwij Turka”¹⁹. Jednak za czasów panowania krwawego sułtana Abdülhamida II (1876-1909) podejście do Ormian diametralnie się zmieniło. Władza turecka robiła wszystko, by utrudnić Ormianom życie, szczególnie w zamieszkiwanych przez nich tureckich prowincjach tzw. Armenii Zachodniej. Szacuje się, że w latach 80 XIX wieku w Imperium Osmańskim żyło około 3 milionów Ormian. Po 1878 roku władze tureckie, widząc brak zainteresowania Europy sprawą chrześcijańskiej mniejszości ormiańskiej, rozbudziły w tureckich muzułmanach fanatyzm religijny. Doprowadził on do eskalacji konfliktu etniczno-religijnego, choć początkowo muzułmańscy sąsiedzi Ormian przeważnie żyli z nimi w zgodzie pomimo nawoływania przez tureckie władze do nienawiści²⁰. Gdy Rosjanie pod koniec lat 70 XIX wieku, na chwilę zdobyli zajęętą przez Turków Armenię Zachodnią, Ormianie witali ich jak wyzwolicieli. Armia turecka odzyskała jednak te ziemie i zemściła się na ludności cywilnej – zginęło wówczas około 6 tysięcy Ormian. To wydarzenie dało początek wielkiej rzezi i masakrze ludności ormiańskiej²¹. Jako datę rozpoczęcia ludobójstwa przyjmuje się rok 1895, gdy ówczesny władca Imperium Osmańskiego zaczął realizować projekt „ostatecznego rozwiązania” kwestii ormiańskiej. Za symboliczną datę upamiętniającą rzeź wszystkich Ormian uznaje się 24 kwietnia 1915. Szacuje się, że w ciągu 25 lat, w okresie 1895 – 1920, Turcy wymordowali około półtora miliona osób. Nic zatem dziwnego, iż rzeź Ormian zyskała miano pierwszego Holokaustu XX wieku i podobnie jak zagłada Żydów przez hitlerowców, miała na celu zniszczenie narodu²². Działania tureckie były wymierzone również w innych chrześcijan, m.in. Asyryjczyków²³. O tym, jak okrutnie z ormiańską ludnością cywilną obchodziła się turecka władza, może świadczyć poniższa relacja:

Niemowlęta zabierano matkom do „sierocińców”, które okazywały się jamami wykopanymi w ziemi: wrzucane tam dzieci żywcem grzebano pod stosem kamieni. Z kobiet i starców formowano karawany i zmuszano do pieszego wielosetkiłometrowego marszu w kierunku Aleppo

¹⁸ Ibidem, s. 62.

¹⁹ D. M. Lang, op. cit., s. 36.

²⁰ Y. Ternon, op. cit., s. 70-74.

²¹ Ibidem, s. 57.

²² Ibidem, s. 260-261.

²³ A. M. Neman, *Seyfo – ludobójstwo, o którym nie wolno mówić*, Poznań: AGAPE, 2015, s. 9.

i innych punktów zbiorczych na terenie Syrii. Po drodze napadały na nie różne bandy, którym władze pozwalały na mordowanie deportowanych i grabież ich dobytku. Deportowanym nie dawano ani pożywienia, ani wody, wielu rychło utraciło zmysły i zmarło z pragnienia²⁴.

Niewielka diaspora Ormian, która ocalała na terenie Turcji również dzisiaj nie może wypowiadać się swobodnie na temat okrucieństwa zgotowanego im przez Turków, gdyż grozi za to kara pozbawienia wolności. Wciąż wiele państw (w tym Turcja) nie uznaje wydarzeń z lat 1895 – 1920 za ludobójstwo. Jednak współcześni Ormianie z dumą pielęgnują pamięć o tej tragicznej karcie swej historii. Współczesna Armenia to państwo, które terytorialnie znajduje się w Azji, lecz kulturowo jest ściśle związane z Europą. Razem z Azerbejdżanem i Gruzją tworzą Zakaukazie. Zarówno setki lat temu, jak i dzisiaj Ormianie byli znani na całym świecie jako kupcy o niezwykłych zdolnościach handlowych, którzy, podobnie jak Żydzi, zmuszeni byli ze względu na represje polityczne do opuszczenia rodzimych terenów i osiedlenia się w innych zakątkach Europy i świata.

Ponadto w żyłach wielu znakomitych osobistości z Europy i świata płynie ormiańska krew. Wielu Ormian mieszkających za granicą utraciło swoją narodową tożsamość, zmieniając wyznania np. islam. Jednak większość z nich nadal czuje więź z Ojczyzną. Od momentu uzyskania niepodległości w 1991 roku wielu przedstawicieli diaspery przyjeżdża do Armenii, by móc nasycić się widokami ziem swych dziadów i pradziadów, którzy przed wieloma laty opuścili rodzinne strony i znaleźli swoje szczęście, głównie w kontynentalnej Europie, Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie. Diaspora ormiańska odwiedza również Ojczyznę po to, by oddać hołd ofiarom tureckiego ludobójstwa z początku XX wieku²⁵. Do Ormian żyjących w diasporze na przestrzeni wieków (również tych z ormiańskim pochodzeniem) można zaliczyć m.in. jednego z najwybitniejszych światowych malarzy-marynistów Howhannesa Ajwazowskiego, polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego, gruzińskiego barda Bułata Okudżawę czy popularną amerykańską celebrytkę Kim Kardashian. Ormianie pomimo wielkich odległości, jakie dzielą ich od ziemi przodków, utożsamiają się ze swym pochodzeniem czy korzeniami. Są dumni z faktu, że są Ormianami.

Historię zamieszkiwania ludności na terenach obecnego Azerbejdżanu datuje się już od dawien dawna. Od IX w. p.n.e. obszar ten był zamieszkanym przez kaukaskich Albańczyków. W kolejnych stuleciach Azerbejdżan wchodził m.in. w skład państwa perskiego, Arabów, a następnie Rosję i Związek Radziecki²⁶. Swoją obecną niezależność od ZSRR Azerbejdżan ogłosił 30 sierpnia 1991 roku²⁷. Po wielu latach niewoli Azerbejdżan mógł cieszyć się swobodą jako w pełni suwerenne państwo. Głównymi celami

²⁴ Y. Ternon, op. cit., s. 261.

²⁵ Kim Kardashian w ojczyźnie przodków. Przypomni o ludobójstwie Ormian, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/kim-kardashian-w-armenii-czas-uznac-ludobojstwo-ormian,531713.html>, (08.05.2016).

²⁶ T. Świętochowski, Azerbejdżan, Warszawa: Trio, 2006, s. 20.

²⁷ Ibidem, s. 273.

azerskiej władzy, jakie stawiała sobie ona po odzyskaniu niepodległości były: całkowite uniezależnienie się od Rosji, współpraca z Turcją (gdyż dzięki niej Azerbejdżan mógłby szybciej znaleźć się w sferze wpływów państw z Bliskiego Wschodu), a także podtrzymanie ścisłych relacji z Azerami mieszkającymi na terenach sąsiedniego Iranu²⁸.

Jak już zostało wspomniane, pomimo geograficznej bliskości Azerbejdżan różni się od Armenii pod wieloma względami. Pierwszą i być może najważniejszą różnicą między oboma państwami jest religia. Azerbejdżan od VII wieku n.e. znajduje się pod wpływem cywilizacji islamskiej i to właśnie islam jest w tym kraju religią dominującą. Azerbejdżan²⁹ był pierwszym na świecie muzułmańskim demokratycznym państwem, który ogłosił swą pierwszą niepodległość w 1918 roku. Jednak to nowo powstałe państwo nie przetrwało długo, gdyż po 23 miesiącach niepodległości, w 1920 roku, zostało zajęte przez Armię Czerwoną³⁰. Władza radziecka starała się narzucić laicyzację azerskiego społeczeństwa, czyli zeświecczyć społeczeństwo i osłabić wpływ religii na Azerów³¹. Walczono też z azerskimi tradycjami i obyczajami religijnymi – zakazano wielożenstwa dotychczas bardzo popularnego wśród Azerów, zaś mułłów – tradycyjnych muzułmańskich teologów – oskarżano o działalność antypaństwową, wielu z nich represjonowano. Polityka państwa była dosyć skuteczna – wielu muzułmanów pod jej wpływem stało się ateistami lub przestało praktykować swą religię, nie spełniając głównych filarów islamu (np. pięciokrotnej modlitwy w ciągu dnia czy publicznego wyznawania wiary). Jednakże, pomimo represji i zmian obyczajowych, Azerowie wciąż stronili od spożywania wieprzowiny czy alkoholu, choć stały się one powszechnie dostępne, zachowując wierność swoim tradycjom³². Natomiast kobiety w Azerbejdżanie zyskały status równouprawnienia społecznego tak jak mężczyźni. Dzięki laicyzacji kobiety w Azerbejdżanie odsłoniły twarze i włosy, których odkrywanie wcześniej, podobnie jak i w innych muzułmańskich konserwatywnych krajach, uważano za gorszące zachowanie. Z czasem nowe zwyczaje zostały zaakceptowane, jednak w wielu azerskich miejscowościach, szczególnie na prowincji, wciąż zdarza się, że kobiety nie mogą spożywać posiłków z mężczyznami, gdyż, jak głosi tradycja Islamska kobieta powinna być całkowicie podwładna mężowi i nie jest godna tego, by przebywać razem z mężczyznami w jednym pomieszczeniu podczas posiłku. Obecnie widać, że kobiety w muzułmańskim Azerbejdżanie mają się coraz lepiej, gdyż mogą pracować zarobkowo, jeździć za granicę, czy prowadzić samochód, a nie tylko zajmować się domem i dziećmi. Status kobiety w Azerbejdżanie znacząco się polepszył od czasów, gdy Azerbejdżan znalazł się w granicach ZSRR³³. Jeszcze jedną

²⁸ Ibidem, s. 145.

²⁹ Dokładną nazwą państwa była Demokratyczna Republika Azerbejdżanu.

³⁰ P. Kwiatkiewicz, *Azerbejdżan: ukształtowanie niepodległego państwa*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2009, s. 47-48.

³¹ Laicyzacja, w: *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, 1999.

³² T. Świętochowski, op.cit., s. 110-111.

³³ B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Warszawa: Ossolinneum – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987, s. 230.

wielką zmianą dla Azerbejdżanu za czasów radzieckich było wprowadzenie alfabetu łacińskiego zamiast arabskiego w 1922 roku³⁴. Początkowo zmiana ta spotkała się ze sprzeciwem ze strony tradycjonalistów, obawiających się utraty ciągłości historycznej i literackiej języka azerskiego zapisywanego literami arabskimi. Pomimo sprzeciwów i niezadowolonia mieszkańców Azerbejdżańskiej SRR już dwa lata później wszystkie urzędy zaczęły używać łacinki³⁵. W 1928 roku na ten sam krok zdecydowała się przyjazna Azerom Turcja.

Obecnie Azerbejdżan graniczy z Armenią na odcinku 1007 km, lecz granice między państwami są zamknięte ze względu na nieuregulowane kwestie dotyczące terytorium Górskiego Karabachu. Granice Armenii z Turcją również są zamknięte od 1992 roku. Turcja i Azerbejdżan nałożyły na Armenię blokadę ekonomiczną ze względu na nieuregulowane kwestie polityczne. Szacuje się, że gdyby granice te zostały otwarte, PKB Armenii wzrosłoby o około 38%. Otwarcie granic mogłoby także ograniczyć wydatki Armenii związane z transportem o 40-50%. Ograniczenia te znacząco hamują rozwój ekonomiczny kraju, chociaż Armenia ma normalnie funkcjonujące przejścia graniczne z Gruzją i Iranem³⁶. Po wprowadzeniu blokady na Armenię, Azerowie i Turcy zaczęli ze sobą jeszcze ściślej współpracować. Te dwa narody są ze sobą blisko spokrewnione i posługują się podobnymi językami. Azerowie od uzyskania niepodległości zaczęli orientować się na Ankarę, a nie na Moskwę, choć oczywiście nie zerwali kontaktów z Rosją, lecz znacznie je ograniczyli. Dają się zauważyć, że Rosjanie obecnie są bardziej sprzymierzeni z Armenią, niż z Azerbejdżanem, zwłaszcza po tym jak Azerbejdżan postawił przeprowadzić gazociąg do kontynentalnej Europy przez tereny Turcji i Morze Czarne, omijając terytorium Rosji³⁷.

Kolejną kwestią, która ma wpływ na prorosyjską postawę Armenii jest konflikt o Górski Karabach toczony między Armenią i Azerbejdżanem w latach 1988 – 1994, czyli w czasie wielkich zmian politycznych i terytorialnych wynikających z kryzysu i upadku ZSRR. Rosja początkowo zachowywała się neutralnie względem skonfliktowanych państw, jednak z upływem czasu stanęła po stronie Armenii. Górski Karabach to tereny znajdujące się na pograniczu zwaśnionych ze sobą państw. Od wieków były zamieszkałe głównie przez Ormian, jednak, gdy Armenia i Azerbejdżan zostały przyłączone do Związku Radzieckiego -Górski Karabach wszedł w skład Azerbejdżańskiej SRR. Władze w Erywanii już w latach 60 XX wieku apelowały do Moskwy, by sporne terytorium przyłączono do Armenińskiej SRR, gdyż liczba Azerów zamieszkujących je zaczęła znacznie wzrastać. Przyczyną takiego stanu rzeczy były kwestie obyczajowe – wyznawcy islamu posiadają zwykle większą liczbę dzieci

³⁴ Armenię i Gruzję ominęła reforma zmiany alfabetu, gdyż władze radzieckie uznały język ormiański i gruziński za cenne historycznie, gdyż posługiwano się nimi od setek lat.

³⁵ T. Świętochowski, op.cit., s. 103-105.

³⁶ R. Czachor, *Armenia i Górski Karabach w procesach transformacji społecznej i politycznej*, Wrocław: Fundacja Instytut Polsko-Rosyjski, 2014, s. 17.

³⁷ G. Górny, *Armenia – między rajem a piekłem*, Kraków: Wydawnictwo AA, 2015, s. 87.

od rodzin chrześcijańskich. Jednak Moskwa nie robiła nic w sprawie zmiany granicy między republikami. W 1988 roku, gdy Kreml po raz kolejny odmówił wprowadzenia zmian, Ormianie i Azerowie chwycili za broń³⁸. Zaczęły się wzajemne pogromy ludności. W lutym 1988 roku³⁹ w mieście Sumgait Azerowie dokonali pogromu ludności ormiańskiej. Po tych wydarzeniach zaczął się krwawy konflikt trwający sześć lat. 7 grudnia 1988 roku pogrążoną w konflikcie Armenię nawiedziło potężne trzęsienie ziemi, które pozbawiło życia ok. 25 tys. osób. Pomimo tej klęski żywiołowej konflikt trwał nadal. W 1990 roku blisko 600 tys. Ormian z Azerbejdżanu uciekło do Armenijskiej SRR z obawy przed nasilającymi się manifestacjami⁴⁰. 6 stycznia 1992 roku Górski Karabach proklamował niepodległość, lecz żadne państwo na świecie do tej pory jej nie uznało (nawet władze już wtedy niepodległej Armenii). W czasie konfliktu zarówno Azerowie, jak i Ormianie byli wspierani przez zagranicznych instruktorów i żołnierzy. Rosja dostarczała także broń na miejsce konfliktu. Obie strony konfliktu toczyły krwawe walki, przeprowadzały działania ofensywne, mordując przy tym ludność cywilną. Ormiańscy żołnierze zaczęli przedostawać się do Górskiego Karabachu, gdyż byli lepiej wyszkoleni wojskowo, niż ich azerscy przeciwnicy, którzy często ze względu na wiarę byli dyskryminowani w czasach radzieckich – służyli wówczas w oddziałach budowlanych w ramach służby wojskowej.

Jednym z najtragiczniejszych wydarzeń tej wojny była masakra azerskich mieszkańców w lutym 1992 roku w mieście Chodżały, gdy Ormianie wymordowali ponad 600 cywilów. Tereny Górskiego Karabachu do czasu podpisania rozejmu w 1994 roku były atakowane raz przez jedną, raz przez drugą stronę⁴¹. Rozejm pomógł uregulować kwestię kontroli politycznej na terenach Górskiego Karabachu. Na jego mocy 20% azerskiego terytorium zostało przejęte przez Armenię. Władze Azerbejdżanu do dzisiaj nie kryją rozczarowania ówczesną postawą Turcji, Stanów Zjednoczonych czy Unii Europejskiej, które nie podjęły zdecydowanych kroków, by ostatecznie uregulować kwestię przynależności Górskiego Karabachu⁴². Tymczasem konflikt na tym terenie jest wciąż żywy, gdyż nawet w kwietniu tego roku doszło do starć na tym terenie⁴³. Temat Górskiego Karabachu jest poruszany niemalże co roku, gdyż żołnierze wrogich sobie narodów wzajemnie się ostrzeliwiają lub giną w wyniku wybuchów min. Jedno jest pewne – żadne z tych państw nie wygra wojny bez pomocy Rosji. Rosyjskie władze w ostatnich latach przywróciły stacjonowanie swych wojsk w Armenii, potwierdzając tym samym bardzo dobre stosunki między Moskwą a Erywaniem⁴⁴.

³⁸ T. Świętochowski, op.cit., s. 163-165.

³⁹ P. Adamczewski, *Górski Karabach w polityce niepodległego Azerbejdżanu*, Warszawa: Dialog, 2012, s. 133.

⁴⁰ G. Górny, op.cit., s. 83-84.

⁴¹ T. Świętochowski, op.cit., s. 166-171.

⁴² D. Wiktor-Mach, *Życie codzienne w Baku*, Warszawa: Dialog, 2012, s. 84-85.

⁴³ Kruchy rozejm. W Górskim Karabachu wciąż słychać strzały, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1606759,Kruchy-rozejm-W-Gorskim-Karabachu-wciaz-slychac-strzaly>, (21.05.2016).

⁴⁴ G. Górny, op.cit., s. 91.

W wyniku sześciol letniej wojny w latach 1988 – 1994 zginęło 11 000 Azerów i 6 000 Ormian. Konflikt wywołał ogromną falę azerskich uchodźców (szacuje się ich liczbę na 750 tys.) z terenów Górskiego Karabachu, którzy osiedlili się w centralnej części Azerbejdżanu, lub na obrzeżach stolicy – Baku. Pomimo rozejmu podpisanego 22 lata temu o tym konflikcie mówi się dużo, szczególnie w Armenii. Dlatego też staje się on powodem, przez który państwa te wciąż nie są do siebie pokojowo nastawione. Nawet w dziedzinie sportu, który powinien łączyć, a nie dzielić, w czasie eliminacji do Mistrzostw Świata czy Europy, UEFA (europejska organizacja piłkarska) zdecydowała, że Armenia i Azerbejdżan nie mogą trafić na siebie w grupach eliminacyjnych ze względu na nieuregulowaną sytuację polityczną⁴⁵.

Przechodząc jednak do sytuacji współczesnego Azerbejdżanu, można podzielić ten kraj na dwa obszary. Pierwszym jest azerska prowincja niczym specjalnym się niewyróżniająca. Natomiast drugi to stolica kraju – miasto Baku, które od początku XX wieku, kiedy to w jego okolicach odkryto bogate złoża ropy – (liczyło ono wówczas około 450 tysięcy mieszkańców⁴⁶) – przekształciło się w światową metropolią liczącą ponad 2 miliony mieszkańców⁴⁷. Złoża ropy naftowej w Zagłębiu Bakij skim doprowadziły Baku do szybkiego rozkwitu i dzięki temu miasto stało się bardziej dostrzegalne na arenie międzynarodowej. Obecnie większość azerskiej gospodarki opiera się właśnie na wydobyciu ropy naftowej. Jest to również jedna z podstawowych różnic między Armenią i Azerbejdżanem, gdyż w tej pierwszej nie ma naturalnych złóż w postaci gazu czy ropy naftowej.

Dostępność złóż naturalnych w Azerbejdżanie wpływa na szybszy rozwój gospodarki. Ostatnimi laty daje się zauważyć, że kraj ten stara się zaistnieć w świecie za wszelką cenę poprzez organizację różnego typu imprez na wielką skalę. W 2015 roku w stolicy kraju odbyły się pierwsze Igrzyska Europejskie⁴⁸. Baku dwukrotnie ubiegało się o organizację Igrzysk Olimpijskich – w 2016⁴⁹ i 2020 roku⁵⁰. Miastu bez wątpienia można przypisać europejskie standardy, gdyż swym wyglądem coraz bardziej upodabnia się do innych europejskich metropolii. Znacząco różni się ono od innych miast położonych na Zakaukaziu⁵¹. Przy czym nie traci uroku, ani charakteru azjatyckiego, mużułmańskiego miasta. Azerskie władze bardzo dbają o wizerunek stolicy państwa – starają się zaoferować zagranicznym turystom jak najlepsze warunki i pro-

⁴⁵ Nowe zasady eliminacji ME, <http://www.90minut.pl/news/225/news2254072-Nowe-zasady-eliminacji-ME.html>, (21.05.2016).

⁴⁶ Всесоюзная перепись населения 1926 года. Национальный состав населения по республикам СССР, http://demoscope.ru/weekly/ssp/ussr_nac_26.php, (08.05.2016).

⁴⁷ S. Janssen, op. cit., s. 752.

⁴⁸ В 2015 году в Баку состоятся первые Европейские игры, <http://rg.ru/2014/06/23/baku-site-anons.html>, (08.05.2016).

⁴⁹ Baku hoping new logo will be magic carpet to 2020 Olympics, <http://www.insidethegames.biz/articles/15289/baku-hoping-logo-will-be-magic-carpet-to-2020-olympics>, (08.05.2016).

⁵⁰ Azerbejdżan przegrał walkę o organizację Igrzysk Olimpijskich z Rio de Janeiro w 2016 roku i z Tokio w 2020 roku.

⁵¹ M. Lepecki, op. cit., s. 88.

ponują im wiele atrakcji. Jedną z głównych barier, która powstrzymuje obcokrajowców od odwiedzenia Azerbejdżanu, są kwestie formalne, a mianowicie wizy, których obowiązek posiadania zniechęca wielu potencjalnych turystów z Zachodu, przywykłych do otwartych granic i bezproblemowego podróżowania.

Bibliografia:

- Ararat, [w:] *Mała encyklopedia powszechna PWN*, 1959.
- Armenia, Azerbejdżan, [w:] *Szkolna encyklopedia*, 2001.
- Laicyzacja, [w:] *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, 1999.
- Języki indoeuropejskie*, t. I, L. Bednarczuk (red.), Warszawa: PWN.
- P. Adamczewski, *Górski Karabach w polityce niepodległego Azerbejdżanu*, Warszawa: Dialog, 2012.
- B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Warszawa: Ossolinneum – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987.
- T. Chudecki, *Dalej w drogę. Łatwe i tanie podróżowanie po Europie i okolicach, czyli wszystko co turysta wiedzieć powinien*, Poznań: Publicat S.A., 2001.
- R. Czachor, *Armenia i Górski Karabach w procesach transformacji społecznej i politycznej*, Wrocław: Fundacja Instytut Polsko-Rosyjski, 2014.
- G. Górny, *Armenia – między rajem a piekłem*, Kraków: Wydawnictwo AA, 2015.
- P. Kwiatkiewicz, *Azerbejdżan: ukształtowanie niepodległego państwa*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2009.
- D. M. Lang, *Armenia kolebka cywilizacji*, przeł. T. Szafar, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.
- M. Lepecki, *Sowiecki Kaukaz: Podróż do Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu*, Dziekanów Leśny: LTW 2012.
- A. M. Neman, *Seyfo – ludobójstwo, o którym nie wolno mówić*, Poznań: AGAPE, 2015.
- Z. Safarowa, *Muzyka azerbejdżańska*, Warszawa: Oficyna Olszynka, 2013.
- T. Świętochowski, *Azerbejdżan*, Warszawa: Trio, 2006.
- Y. Ternon, *Ormianie Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.
- The World Almanac and Book of Facts*, red. S. Janssen, Crawfordsville: World Almanac® Books 2011.
- D. Wiktor-Mach, *Życie codzienne w Baku*, Warszawa: Dialog, 2012.

Źródła internetowe:

- Kim Kardashian w ojczyźnie przodków. Przypomni o ludobójstwie Ormian*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/kim-kardashian-w-armenii-czas-uznac-ludobojstwo-ormian,531713.html>, (08.05.2016).
- Kruchy rozejm. W Górskim Karabachu wciąż słychać strzały*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1606759,Kruchy-rozejm-W-Gorskim-Karabachu-wciaz-slychac-strzaly>, (21.05.2016).
- Krytyka zamiast zachwytu Azerbejdżanem przed Eurowizją*,
- Nowe zasady eliminacji ME*, <http://www.90minut.pl/news/225/news2254072-Nowe-zasady-eliminacji-ME.html>.
- В 2015 году в Баку состоятся первые Европейские игры*, <http://rg.ru/2014/06/23/baku-site-anons.html>, (08.05.2016)
- Всесоюзная перепись населения 1926 года. Национальный состав населения по республикам СССР*, http://demoscope.ru/weekly/ssp/ussr_nac_26.php, (08.05.2016)
- Карский договор*, http://hrono.ru/dokum/192_dok/19211013kars.php, (08.05.2016)

Sylwia Marszałek

Filologia rosyjska, I SUM, UJ

TURCYZMY OKRESU ORDYŃSKIEGO W JĘZYKU ROSYJSKIM - SZKIC OGÓLNY I PRÓBA KLASYFIKACJI

„Język jest przewodnikiem po rzeczywistości społecznej”¹ – taką tezę w 1929 roku sformułował znany lingwista, urodzony w pruskim Lęborku znamienity przedstawiciel amerykańskiego strukturalizmu, a także współtwórca teorii relatywizmu językowego – Edward Sapir. Tę formułę uznaję za fundament bieżącego artykułu, będącego esencjonalnym przedstawieniem językowej sytuacji Rusi w okresie ordyńskim. Wyjaśnienie tego stanowiska będę rozważała w kontekście odzwierciedlenia zachodzących zmian społeczno-historycznych (język jako sensor stopnia transformacji). W artykule zostanie poruszona także kwestia trwałości zapożyczeń, ich charakteru oraz płaszczyzn występowania. Niewątpliwie, będące problematyką niniejszej pracy oddziaływanie jednego języka na drugi związane ze zwierzchniczą obecnością pierwiastka implementowanego nad pierwiastkiem lokalnym miało swój zasięg leksykalny. Wpływ języków tureckich na język staroruski był zjawiskiem niejednorodnym o zmiennym charakterze, cechującym się zróżnicowanym poziomem intensywności w zależności od dziedziny życia oraz umiejscowienia na osi dziejów.

Analizę przykładów poprzedzać będzie zarys charakteru samych zapożyczeń, a także krótkie przedstawienie wyrazów pochodzących z języków tureckich funkcjonujących w obrębie języka ruskiego i rosyjskiego. Klasyfikacja wyrazów obcych jest to podział zróżnicowany i ulega on zmianie w zależności od przyjętego kryterium. Rolę podstawowej zmiennej w tym równaniu mogą pełnić zatem: przedmiot zapożyczenia, pochodzenie, stopień przyswojenia oraz droga dostania się do języka². Podział ze względu na przedmiot zapożyczenia to kategoria rozbudowana. Wyróżnić tu można zapożyczenia właściwe (przejmowane są całe słowa wraz z ich znaczeniem; ich fonetyka najczęściej ulega dopasowaniu), zapożyczenia strukturalne (tzw. kalki językowe; mogą być to odwzorowania obcych słów czy pełnych zwrotów), zapożyczenia sztuczne (są one złożone z dwóch obcych części jednego lub wielu języków), a także zapożyczenia o charakterze fonetycznym (przejęcie przez słowo cech obcej fonetyki) czy obecnie najslabiej zbadane pożyczki gramatyczne. Innym sposobem

¹ Sapir E., *Status lingwistyki jako nauki* [w:] *Kultura, język, osobowość*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 209.

² Евреинова И. А., *Займствования в русском языке*, «Slavia», Москва 1965.

podziału wyrazów obcych jest ten ze względu na ich pochodzenie. Zdradzają one obecność intensywnych kontaktów językowych. Można także spojrzeć na zapożyczenia w ujęciu stopnia adaptacji – w tym kryterium został wyróżniony podział na częściowe (funkcjonujące w formie cytatu) oraz całkowite. Jeśli przyjąć za kryterium drogę przedostania się do języka, to można wydzielić dwie grupy: zapożyczenia bezpośrednie i pośrednie (poprzez inny język, nierzadko jest to przyczyną deformacji wyrazu)³. Problematyka tej pracy będzie opierała się przede wszystkim na zapożyczeniach właściwych i bezpośrednich, mających korzenie w językach tureckich.

Języki tureckie, czy też turkijskie⁴, to obecnie najliczniejsza z podrodzin spośród rodziny języków altajskich⁵. Rodzinę tę współtworzą one z językami mongolskimi, co świadczy o ich wspólnym językowym rodowodzie. Można znaleźć wiele teorii dotyczących narodzin zbitki językowej „Mongoło-Tatarzy”. Pierwsza⁶ dowodzi, że Mongołowie, mimo przewagi liczebnej, wraz z upływającym czasem, stracili odrębność etniczną wśród populacji tatarskiej, jednocześnie przejmując ich bardziej rozwiniętą kulturę, język, obyczaje oraz religię (Tatarzy przyjęli islam, zaś system wierzeń mongolskich ewoluował od szamanizmu do lamizmu). Według drugiej⁷, Tatarzy, jako ludność wysunięta znacznie na Zachód państwa Mongołów, stanowili przytłaczającą większość na terenach ruskich. Tak czy inaczej, w związku z niepełnością określenia pojawiającego się po raz pierwszy u Macieja z Miechowa „jarzmo tatarskie” (*jugo Tatarico*)⁸, w 1817 roku Christian Kruse sprecyzował to sformułowanie, dając początek terminowi „монголо-татарское иго”. Podobnemu stosunkowi sprzyjała bez wątpienia językowa bliskość obu grup etnicznych. Według części językoznawców, którzy postawili tezę o istnieniu wspólnego praprzodka języków tureckich i mongolskich ich prawdopodobny rozpad nastąpił dopiero 4000 lat przed Chrystusem.

³ Damborski J., *Wyrazy obce w języku polskim. Próba klasyfikacji*, [w:] „Poradnik Językowy”, PWN, Warszawa 1974, s. 341-355.

⁴ Do polskiej turkologii określenie to wprowadził orientalista Henryk Jankowski, na wzór terminologii rosyjskiej (Jankowski H., *Gramatyka języka krymskotatarskiego*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1992, s. 1).

⁵ Od niedawna część językoznawców kwestionuje pokrewieństwo języków altajskich, odchodząc od klasyfikacji w ramach rodziny językowej, na rzecz określenia „liga altajska”. Utrzymują oni, iż wszelkie podobieństwa są wynikiem długotrwałych kontaktów językowych między użytkownikami tych języków. Do kręgu zwolenników tej teorii należy orientalista związany z Uniwersytetem Warszawskim - Stanisław Godziński (Godziński S., *Współczesny język mongolski*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1998).

⁶ Andrusiewicz A., *Cywilizacja rosyjska*, T. I, Książka i Wiedza, Warszawa 2004, s. 116.

⁷ Kałużyński S., *Dawni Mongołowie*, PIW, Warszawa 1983.

⁸ Maciej z Miechowa zwany Miechowitą (1457-1523, właściwie Maciej Karpiga) profesor Akademii Krakowskiej, nadworny astrolog i lekarz króla Zygmunta I Starego oraz króla Czech i Węgier – Władysława Jagiellończyka. Był autorem Traktatu o obu Sarmacjach, Azjatyckiej i Europejskiej (Tractatus de duabis Sarmatis, Asiana et Europiana), w którym pojawia się wspomniany termin. Korzystał ze wiedzy Rusinów będących jeńcami wojennymi, przybliżył krajom Europy wiedzę o geografii społecznościach zamieszkujących za Dnieprem.

Turcyzmy⁹ w języku rosyjskim to zjawisko o naturze niejednorodnej. Status turcyzmów mają nie tylko słowa, których źródłem są języki turkijskie, ale również takie, których przejście nastąpiło poprzez językowy „tranzyt” tych języków, a ich etymologia ma źródło w języku perskim, czy arabskim. Funkcjonują one w ramach języków grupy turkijskiej, jednak ich źródłosłów nie nosi cech charakterystycznych zapożyczeń tureckich. W związku z bardziej złożoną naturą zapożyczeń pośrednich wymagającą dogłębnej analizy, ich występowanie zostanie jedynie zasygnalizowane w formie zbiorczej. Według szacunków we współczesnym języku rosyjskim zasób słów tureckiego pochodzenia sięga około 2000¹⁰, co stanowi w przybliżeniu około 1%¹¹ całości słownictwa. Ta liczba zapożyczeń turkijskich jest efektem wielowiekowej kumulacji leksykalnej. Znaczna część tej grupy to archaizmy, nierzadkimi przypadkami są także turcyzmy o zasięgu regionalnym i lokalnym (regionalizmy i lokalizmy). Wszystkie te zapożyczenia mają cechy charakterystyczne dla językowej rodziny turkijskiej – przede wszystkim zaś harmonię samogłosek (metafonię). Jest to złożone zjawisko morfologiczno-fonetyczne, którego podstawą jest regulowanie zasad występowania samogłosek w zależności od ich sąsiedztwa. Podstawowym mechanizmem metafonii jest zgodność między pierwszą samogłoską, a każdą kolejną – mianowicie, mają one należeć do tego samego rzędu. Samogłoski można podzielić na dwie grupy: przednie (inaczej miękkie, nazywane także żeńskimi) oraz tylne i środkowe (inaczej twarde, określane także poprzez przeciwstawną analogię męskimi). W wielu językach turkijskich, jak choćby starotatarskim i tatarskim¹² prawu harmonii samogłoskowej podlegają nie tylko jednostki leksykalne jak słowa, ale także sufiksy. Usystematyzowane działanie tego prawa, można przedstawić w następującym schemacie:

- jeśli w sylabie pojawi się *a* pod akcentem, to w sylabie poprzedzającej pojawi się *a* albo *u* (*баишка, баишмак, гайдамак, кабан, кабарга, кавардак, казак, казан, казна, капкан, карандаш, майдан, папаха, сазан, саман, сарай, таракан, халат, шалаш, курага, судак, султан, чубарый*),
- przy akcentowanym *u*, w sylabie przed nim będzie również *a* albo *u* (*аул, гяур, караул, лачуга, саксаул, табун, бунчук, бурдюк, сургуч, сундук, тулуп, утюг*),

⁹ Turcyzmy – wyrazy mające korzenie w języku tureckim lub jakimkolwiek innym z grupy języków turkijskich. Polska terminologia może sprawiać pewien kłopot z racji braku rozróżnienia między tymi dwoma kategoriami.

¹⁰ Tyle haseł posiada najpełniejszy z wydanych dotychczas słowników turcyzmów w języku rosyjskim pod redakcją Jeleny Nikołajewny Szyrowej (Шипова Е. Н., *Словарь тюркизмов в русском языке*, «Наука» КазССР, Алма-Ата 1976). Niniejsza pozycja ze względu na swoją kompleksowość będzie podstawowym źródłem leksykalnym bieżącego artykułu.

¹¹ Około 150 000 haseł słownikowych współczesnego rosyjskiego języka literackiego zawiera BAS – Bolszoj akademičeskiej słovar’ russkogo jezika (БАС - Большой академический словарь русского языка). Słownik jest wydawany w tomach od 2004 roku, pod redakcją radzieckiego i rosyjskiego lingwisty Kirilla Sergejewicza Gorbaczewicza nakładem wydawnictwa „Наука”.

¹² Богородицкий В. А., *Введение в тюрко-татарское языкознание, Ч. 1. (Общая): о природе языка; физиология и психология речи; типы языков*, Государственное издательство ТССР, Казань 1922.

- przy akcencie padającym na *e* albo *i*, w sylabie poprzedzającej zaobserwujemy obecność *i* (*инжир, кибитка, кизил, кисет, кистень, кишимши, кирпич*),
- jeśli akcent jest na *y*, to w sylabie wcześniejszej pojawi się *a* (*баишлык, калым, камыш*),
- przy obecności nieakcentowanego *o* piszemy: *болван, кочевать, орда, очаг, товар*;
- w przypadku pojawienia się nieakcentowanego *e*, piszemy: *бергамот, беишет, тесьма, тубетейка, серьга*¹³.

Inną znamiennej cechą turcyzmów mogą być niektóre końcówki, spośród nich warto wymienić *-лык* (*баишлык, ярлык, балык, шаишлык*) i *-ча* (*каланча, алыча, парча, саранча, епанча*)¹⁴.

Podsumowując część poświęconą zagadnieniom fonetycznym należy wspomnieć także, iż w związku z różnicami fonetycznymi między językiem ruskim a językami tureckimi procesowi przyswajania słowa zapożyczanego towarzyszyło odkształcenie wyrazu w związku z dostosowaniem go do wymowy języka pożyczającego. Często doprowadza to do oswojenia zapożyczenia na tyle, iż nie jest ono odbierane w kategoriach wyrazu obcego.

Poruszając kwestię turcyzmów okresu mongolskiego, należy podkreślić, iż zmiany językowe były dokładnym odzwierciedleniem zmian o podłożu politycznym, ekonomicznym i społecznym. Czas zwierzchnictwa Złotej Ordy (XII-XV) to trzeci spośród czterech etapów wzajemnej interakcji języków turkijskich i rosyjskiego¹⁵. Jest to zarazem faza najbardziej intensywna i owocna. Znacząca część przenikającej leksyki wpisuje się w pewne tendencje dotyczące dziedzin, w których pojawiają się zapożyczenia. W związku ze zmianą specyfiki relacji na linii Mongoło-Tatarzy-Rusowie w tym okresie, pojawiają się nowe obszary, sprzyjające wykorzystywaniu słownictwa turkijskiego. Jedną z takich sfer jest państwowość. Zmiana była gruntowna, a ówczesny zasób językowy nie był w stanie w pełni oddać nowopowstałych struktur, relacji, czy zjawisk. To wtedy zaczerpnięte zostają z języków turkijskich słowa: *ям* (stanica), *ямищик* (goniec pocztowy), *ярлык* (jarłyk), *алпайт* (bliski chanowi), *казак* (człowiek wolny), *казна* (skarbiec), *казначей* (skarbik), *тамга* (tamga, dokument z pieczęcią chana), *кочевать* (koczować), *тюрьма* (więzienie), *хан* (chan), *баскак* (baskak, urzędnik chana ściągający daniny), *дорога* (często w formie „даруга”, urzędnik administracji niższej rangi), *орда* (orda, rezydencja chana), *дефтерь* (dokument

¹³ Przytoczone turcyzmy pochodzą z różnych okresów. Ich przywołanie ma cel pogładowy.

¹⁴ Богородицкий В. А. *Законы сингармонизма в тюркских языках*, «Красный печатник», Казань 1927.

¹⁵ Etapy językowych kontaktów między etnosami turkijskimi a ruskim, można chronologicznie podzielić według wzoru:

I. I-VIII w. – relacje do utworzenia państwa kijowskiego

II. IX-XII w. – epoka staroruskiego Księstwa Kijowskiego

III. XIII-XVII w. – okres po inwazji Mongoło-Tatarów

IV. XX w. – czas po rewolucji październikowej 1917 roku

(Шарипова М., *Восточные заимствования как единицы диахронического описания языковых контактов* [w:] «Теоретична і дидактична філологія. Випуск 18/2014», Переяслав-Хмельницький 2014).

chana dotyczący daniny)¹⁶. Pokrewną do państwowości dziedziną, która żywo przyswajała znaczną ilość turcyzmów, jest obszar szeroko rozumianej wojskowości. Na wykwalifikowanej i niepodważalnie wiernej chanowi armii oparta była stabilność całego mocarstwa potomków Wielkiego Myśliwego Ludzkiego Rodu¹⁷. Ten nieodłączny element nowej codzienności zaznaczył swoją obecność poprzez równie nowe dla użytkowników języka ruskiego określenia, jak: *есаул* (esaul), *караул* (wartownik), *хоруговь* (chorogiew), *хорунжий* (chorąży), *ура* (okrzyk bojowy, oznaczający w języku tatarskim „bij”), *кинжал* (sztylet), *атаман* (ataman), *сабля* (szabla), *кошевой* (obozowy)¹⁸. Trzecia i wyjątkowo zróżnicowana pod względem wewnętrznym grupa zapożyczeń różni się od dwóch pozostałych, noszących wyraźne znamiona instytucjonalności. Jest ona związana z życiem codziennym i przedmiotami powszedniego użytku. Fakt, że kupiectwem najczęściej trudnili się przedstawiciele mongołów lub etnosów turekijskich (w tym przede wszystkim tatarskiego) także silnie wpłynął na pojawienie się kolejnych fal zapożyczeń. Wszelkie towarowe nowinki pojawiały się zarówno w ruskich domach, jak i świadomości społecznej w leksykalnej postaci turcyzmów. Na wstępie do tego zagadnienia, warto wymienić słowa, będące podstawowymi jednostkami związanymi z ekonomią, a swój źródłosłów mające w językach turekijskich: *деньги* (pieniądze), *барыш* (zysk) czy *калита* (mieszek na pieniądze). Pozostałe bogactwo słów tej grupy można podzielić na pewne typy zapożyczeń. I tak, bez wątpienia najbardziej obfite jest słownictwo dotyczące odzieży, obuwia, dekoracji i dodatków, prezentujących nowe elementy życia: *алам* (ozdoba sukni), *баимак* (but), *кафтан* (kaftan), *шаровары* (szarawary), *тулуп* (kożuch), *нимы* (rodzaj wolonków), *баишлык* (typ kaptura), *сарафан* (sarafan), *терлик* (typ wąskiego kaftanu), *колпак* (rodzaj stożkowatego nakrycia głowy), *фата* (zasłona twarzy), *чулок* (pończocha), *тесьма* (rodzaj plecionego paska), *кушак* (szarfa), *шлык* (rodzaj damskiego nakrycia głowy), *кайма* (typ obszycia), *каптур* (rodzaj kaptura), *серьга* (kolczyk). Blisko związana z wymienioną jest leksyka odnosząca się do tkanin: *атлас* (atłas), *миткаль* (muślin), *бязь* (kaliko); kolorów: *карий* (ciemnobrązowy), *алый* (szkarłatny) oraz kamieni drogocennych: *изумруд* (szmaragd), *алмаз* (diament). Inną sferą życia codziennego, w obrębie której funkcjonowały słowa zapożyczone z języków tureckich było wspierane przez Mongoło-Tatarów budownictwo. Stąd pojawiły się słowa: *кирпич* (cegła), *жесть* (blacha), *булат* (stal), *лачуга* (chałupa). Napływ zapożyczeń zasilił szeregi leksyki związanej z hodowlą i zwierzętami: *бугай* (buhaj), *лошадь* (koń), *табун* (tabun), *таракан* (karaluch), *барсук* (borsuk); ogrodnictwem: *арбуз* (arbuz), *ревень* (rabarbar); pogodą: *буран* (nawałnica), *туман* (mgła); a także bytem: *ковчег* (typ skrzyni), *сундук* (walizka), *коврига* (typ chleba), *стакан* (szklanka)¹⁹.

¹⁶ Бурибаева М.А., *Тюркские слова в русском языке как результат языковых контактов* [w:] «Вестник ИГЛУ 2013», Иркутск 2013.

¹⁷ Andrusiewicz A., *Сувилизация...*, s. 103.

¹⁸ Шарипова М., *Восточные...*, s. 4.

¹⁹ Шипова Е. Н., *Словарь тюркизмов в русском языке*, «Наука» КазССР, Алма-Ата 1976.

Klasyfikując turczyzmy okresu mongolskiego nie sposób nie wspomnieć o zapożyczeniach pośrednich – dla których języki turkijskie posłużyły za „pomost”. W przeważającej części są to słowa pochodzenia perskiego i arabskiego. Oba te języki były w pełnym rozkwicie, gdy doszło do ich kontaktu z językami tureckimi. Jest to jeden z powodów sporej liczby zapożyczeń o źródłosłowie perskim lub arabskim. Czynnikiem bez wątpienia nasilającym to zjawisko była decyzja o przyjęciu islamu przez miłościwie panującego chana Uzbeka²⁰. Poprzez pośrednictwo języków z grupy turkijskiej do języka ruskiego dostał się szereg zapożyczeń perskich i arabskich. Spośród tych, które zaczerpnięte zostały między wiekiem XIII a XV warto wymienić: *амбар* (od perskiego *anbār*, spichlerz), *халва* (od arabskiego *halva*, chałwa), *хозяин* (od perskiego *xudāi*, gospodarz), *хаджи* (od arabskiego *haggi*, hadži), *киоск* (od perskiego *kūšk*, kiosk), *диван* (od perskiego *diwān*, sofa)²¹.

Przyglądając się specyfice zapożyczeń tureckich, nie można ominąć najbardziej interesujących przykładów słów, których znaczenie pierwotne rozbiega się z tym nabytym w nowym języku. Świadczy to o pewnym osobliwym sposobie odbierania świata zewnętrznego przez społeczeństwo ruskie. Taki charakter mają słowa: *богатырь* (pochodzące ze starotureckiego określenie *bayatur*, oznaczało pierwotnie nie przynależących do ułusów wolnych wojowników, żyjących na stepie, z dala od osiedli ludzkich), *тамга* (*damga*, słowo pochodzenia turkijskiego, pierwotnie określało pieczęć rodową, znak), *товар* (*tauar*, źródłosłów turkijski, początkowo stosowany do określenia majątku, najczęściej w postaci rogacizny), *очак* (*ozak*, zapożyczenie z języka staotureckiego, uprzednio stosowane w znaczeniu „dom, rodzina” ale także „piec”), *барыш* (starotatarskie *baryš* miało znaczenie pokój, ugoda)²².

Na zakończenie niniejszej pracy poświęconej językowemu wpływowi Mongoło-Tatarów na żywioł wschodniosłowiański poruszona zostanie kwestia zapożyczeń, o wyjątkowym rysie charakterologicznym. Mianowicie - zapożyczeń pełniących w języku wzbogacającą funkcję synonimów. Nie jest to kategoria rozbudowana, ale bezsprzecznie godna uwagi w perspektywie wieloaspektowej analizy języka. Z tego zbioru warto przytoczyć jedynie kilka symptomatycznych przykładów: *табун – стадо*; *лошадь – конь – кляча*; *толмач – переводчик*; *доход – барыш*²³. Ta synonimiczność jest ciekawym punktem w odległym, acz relatywnie istotnym kontekście możliwości stylistycznych poetów doby romantyzmu, przejawiających znamienne dla epoki słabość do orientu.

Przytoczona ilość turczyzmów pozwala nam zaobserwować jak zmieniała się zamknięta w ramach języka rzeczywistość w odbiorze przeciętnego Rusa. Zawierania historyczne, przeobrażenia wewnątrz społeczeństwa, a także reorganizacja ekono-

²⁰ Andrusiewicz A., *Cywilizacja...*, s. 133.

²¹ Фасмер М. Ю., *Этимологический словарь русского языка: в 4-х т.* «Прогресс», Москва 1986–1987.

²² Сабитова З. К., *Двойная рефлексия тюркизмов в русском языке [w:] «Филология и культура 2012. №2(28)»*, Казань 2012.

²³ Баскаков Н. А., *Тюркизмы в восточно-славянских языках*, «Наука», Москва 1974.

miczna znalazły swoje odzwierciedlenie i poświadczenie w językowym zasobie. Poprzez analizę leksykalną można w pełni zdefiniować obszary, które zostały poddane mechanizmowi zmian – samoistnie lub z inspiracji średniowiecznego aparatu państwowego. Co ciekawe, epoka ta nie doczekała się tak obfitego dziedzictwa zapożyczeń tureckich jak choćby okres po przyłączeniu przez Iwana VI Groźnego Chanatu Kazańskiego oraz czasy wojen Imperiów: rosyjskiego i osmańskiego.

Bibliografia:

- Andrusiewicz A., *Cywilizacja rosyjska*, T. I, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.
- Damborski J., *Wyrazy obce w języku polskim. Próba klasyfikacji*, [w:] „Poradnik Językowy”, PWN, Warszawa 1974.
- Gumilow L., *Od Rusi do Rosji*, PIW, Warszawa 2004.
- Jankowski H., *Gramatyka języka krymsko tatarskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1992.
- Kałużyński S., *Dawni Mongołowie*, PIW, Warszawa 1983.
- Sapir E., *Status lingwistyki jako nauki* [w:] *Kultura, język, osobowość*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Źródła w języku rosyjskim:
- Акунин Б., *История российского государства*, том II: «Ордынский период», АСТ, Москва 2014.
- Баскаков Н. А., *Тюркизмы в восточно-славянских языках*, «Наука», Москва 1974.
- Богородицкий В. А., *Введение в тюрко-татарское языкознание*, Ч. I. (Общая): о природе языка; физиология и психология речи; типы языков, Государственное издательство ТССР, Казань 1922.
- Богородицкий В. А. *Законы сингармонизма в тюркских языках*, «Красный печатник», Казань 1927.
- Бурибаева М.А., *Тюркские слова в русском языке как результат языковых контактов* [w:] «Вестник ИГЛУ 2013», Иркутск 2013.
- Евреинова И. А., *Заимствования в русском языке*, «Slavia», Москва 1965.
- Каргалов В., *Монголо-татарское нашествие Русь*, Просвещение, Москва 1966.
- Сабитова З. К., *Двойная рефлексия тюркизмов в русском языке* [w:] «Филология и культура 2012. №2(28)», Казань 2012.
- Фасмер М. Ю., *Этимологический словарь русского языка: в 4-х т.*, «Прогресс», Москва 1986–1987.
- Шарипова М., *Восточные заимствования как единицы диахронического описания языковых контактов* [w:] «Теоретична і дидактична філологія. Випуск 18/2014», Переяслав-Хмельницький 2014.
- Шипова Е. Н., *Словарь тюркизмов в русском языке*, «Наука» КазССР, Алма-Ата 1976.

Sylvia Marszałek

Filologia rosyjska, I SUM,
UJ

АЛКОГОЛЬ В ДНЕВНИКЕ МИХАИЛА АФНАСЬЕВИЧА БУЛГАКОВА

Несмотря на то, что время и исторические обстоятельства постоянно менялись, алкоголь всегда являлся атрибутом артистического образа жизни¹. Подобная корреляция существовала уже с эпохи античной культуры – во время празднеств в честь бога Вакха (Вакханалии) участники церемонии пели ритуальные песни, употребляя при этом большое количество алкогольных напитков². Именно из Вакханалий выросла традиция трагедии³. Самое название с древнегреческого на русский можно перевести как “пение козла” (*τράγος* ‘козел’ + *ὥδή* ‘пение’)⁴, что подтверждает связь с пением мифологических сатиров, образы которых использовались в религиозных обрядах посвященных богу вина.

Совсем новый, абсолютно современный подход к связям артистических кругов с алкоголем принесла французская Belle Époque⁵, а затем наметившуюся тенденцию продолжили приверженцы авангарда и модернистская богема. В это время начинается полная сакрализация алкогольных напитков как таковых, и одновременно почти мистического состояния опьянения. Интересно, что на рубеже XIX и XX веков особым признанием пользовался абсент⁶. В момент его пиковой популярности некоторые рестораны продавали свыше двадцати литров абсента ежедневно⁷. Масштабы этого социального явления были огромные – употребление зелёного алкогольного напитка сопровождали

¹ B. Staszczyszyn, *Sztuka na procentach – artyści w krainie wódki*, CULTURE.PL: <http://culture.pl/pl/artukul/sztuka-na-procentach-artysci-w-krainie-wodki> [dostęp: 15.01.2016]

² Э. Р. Доддс, *Вакханалии в культуре Древней Греции*, [в:] его же, *Греки и иррациональное*, Алетейя, Санкт Петербург 2000, с. 388.

³ C. Sourvinou-Inwood, *Tragedy and Athenian Religion*, Oxford Univerity Press, Oxford 2003.

⁴ T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*, t. 1, PWN, Warszawa 1959.

⁵ M. Gutowska-Adamczyk, M. Orzeszyna, *Paryż. Miasto sztuki i miłości w czasach belle époque*, PWN, Warszawa 2012.

⁶ Там же, с. 325: „*Fenomenem tamtych czasów była wielka miłość artystów do... absyntu! Żaden inny alkohol nie uzyskał takiego statusu. I chyba żaden inny nie był tak chętnie przedstawiany w sztuce, jak piołunówka*”.

⁷ Там же.

специальные ритуалы⁸. Несмотря на запрет на производство абсента в 1915 году, часть его поклонников была верна любимому напитку (среди них можно назвать Пабло Пикассо). С абсентом связаны также грустные истории великих личностей – серьёзная зависимость Анри Тулуз-Лотрека и Винсента ван Гога привела в конечном счете к их смерти⁹.

До первой мировой войны создается легенда шампанского. Часть богатых эксцентриков даже пыталась пропагировать особый вид гидротерапии, в котором вместо воды употреблялся игристый напиток. К сожалению, пожалуй, из-за его довольно высокой цены алкогольная гидротерапия не удалась¹⁰.

В российской действительности общераспространенным напитком того времени было вино, что и отражалось в художественном творчестве. Известно, что Александр Блок в своих лирических произведениях часто использовал мотив опьянения, в одном из стихотворений¹¹ он обращается к знаменитому латинскому выражению *in vino veritas*¹². Подобные мотивы звучат также в творчестве других авторов той эпохи: Анны Ахматовой („Я с тобой не стану пить вино...“), Андрея Белого („Всё забыл“)¹³, Осипа Мандельштама („Казино“)¹⁴, Николая Гумилёва („Шестое чувство“)¹⁵. Можно сказать, что в начале XX века вино трактовалось не только как символ и метафорическая фигура, но и неотъемлемый элемент артистической жизни элит. Многие считали также вино источником вдохновения или основой общественных контактов.

Согласно официальным данным того времени, продажа алкоголя на протяжении 1900-1914 годов выросла в сравнении с предыдущим периодом (1884-1899), а также превышала следующий период (1915-1929)¹⁶. Только в тридцатые годы двадцатого столетия продажа алкоголя снова начала расти¹⁷.

Именно на фоне послереволюционной действительности меняющейся России (и затем позднейшего СССР) мы постараемся представить ситуацию автора, сильно выделяющегося на фоне других – Михаила Афанасьевича Булгакова. Главная задача настоящей работы – обнаружить и показать проявления мотива алкоголя в личном дневнике этого писателя. Хотя алкоголь фигурирует также во многих литературных произведениях писателя, мы не будем их анализировать, содержащийся там материал настолько богат, что заслуживает представления в отдельной работе. Тему алкоголя, рассматриваемую в биографическом

⁸ M. Gutowska-Adamczyk, M. Orzeszyna M., *Paryż...*, с. 326.

⁹ Там же, с. 327.

¹⁰ Там же, с. 329.

¹¹ Речь идет о стихотворении «Незнакомка» написанном в апреле 1906 года.

¹² В переводе с лат. „Истина — в вине“.

¹³ „Пью закатную печаль /Красное вино“.

¹⁴ „И, окружен водой зеленоватой, /Когда, как роза, в хрустале вино /Люблю следить за чайкою крылатой“.

¹⁵ „Прекрасно в нас влюбленное вино“.

¹⁶ A. Nemtsov, *A Contemporary History of Alcohol in Russia*, Södertörns högskola, Stockholm 2011, s. 90.

¹⁷ Там же.

контексте мы считаем очень важной для понимания нюансов жизнедеятельности Михаила Афанасьевича. Спиртные напитки не являются для Булгакова источником вдохновения, напротив, их присутствие свидетельствует о плохом финансовом положении и негативном психическом состоянии писателя. Однако следует отметить, что употребление алкоголя не является причиной этого состояния, а лишь симптомом психического расстройства, скорее всего депрессии. Анализируемый нами период охватывает 1921-1924 гг., так как только на протяжении этих трёх лет в записках писателя появляется информация об алкогольных напитках. Мы сосредоточимся на дневнике Булгакова, так как изложенные здесь личные впечатления наиболее достоверно раскрывают действительное положение дел.

В своем дневнике Булгаков описывает события, начиная с октября 1921, когда окончательно переехал в Москву¹⁸. Это трудный период не только для писателя, но и всего российского общества. Постреволюционный хаос и послевоенный кризис сильно отразились на положении жителей страны и Булгакова, в частности. Хотя по профессии он был, как известно, врачом, в столице собирался начать абсолютно новую – литературную жизнь. Из-за разных обстоятельств свою творческую карьеру начал с фельетонов для газет („Гудок”, „Рабочий”) и журналов („Медицинский работник”, „Россия”, „Возрождение”, „Красный журнал для всех”)¹⁹. К сожалению, подобная работа не позволяла жить на удовлетворяющем его уровне – денег не хватало даже на основные продукты²⁰.

В этот затруднительный момент в жизни и соответственно творчестве Булгакова появляется алкоголь. На протяжении трех нелегких лет (1921-1924) начинающий писатель несколько раз затрагивает тему спиртных напитков, конечно, касается он и другой чрезвычайно существенной для этого времени темы – еды и цены на неё в Москве²¹. После улучшения положения и начала сотрудничества с МХАТом (с 1926 г.) алкогольный мотив уже не повторяется. Это подтверждает предположение о меняющихся приоритетах в жизни писателя.

¹⁸ Необходимую тогда прописку ему удалось получить благодаря заступничеству Надежды Константиновны Крупской („– Я ничего не хочу на свете, кроме одного – совместного жительства. Меня хотят выгнать. У меня нет никаких надежд ни на кого, кроме Председателя Совета Народных Комиссаров. (...) И я вручил ей мой лист. Она прочитала его. – Нет, – сказала она, – такую штуку подавать Председателю Совета Народных Комиссаров? – Что же мне делать? – спросил я и уронил шапку. Надежда Константиновна взяла мой лист и написала сбоку красными чернилами: “Прошу дать ордер на совместное жительство”. И подписала: Ульянова.”) М. Булгаков, *Воспоминание...*, [в:] его же, *Театральный роман*, АСТ, Вече, Москва 1998, с. 171-172.

¹⁹ М. Булгаков, Е. Булгакова, *Дневник Мастера и Маргариты*, Вагриус, Москва 2001, с. 20.

²⁰ Там же, с. 18.

²¹ Там же.

Можно сказать, что переживания писателя воспроизводят пирамиду потребностей, описанную американским психологом Абрахамом Маслоу²². Так, новый 1922-й год Булгаков начинает с перечня цен на булочные изделия: „Чёрный хлеб стал 20 тысяч рублей, белый [...] тысяч”²³. Потом он добавляет: „До сих пор ещё без места. Питаемся с женой плохо. От этого и писать не хочется”²⁴. Спустя день Булгаков пишет об алкоголе, сетуя на своё состояние: „Питаемся с женой впроголодь. Пил сегодня у Н. Г. водку”²⁵. Присутствие алкоголя и лаконичность информации могут свидетельствовать о „переоценке ценностей”. Основа такого заключения кроется в самом характере записей, являющихся личным дневником. Автор делает их для себя, обращает внимание на то, что в данный момент считает самым главным. В следующей записи видим мрачную констатацию: „Идёт самый чёрный период моей жизни”²⁶. Не удивительно, что в этих трудных жизненных обстоятельствах Булгакова интересуют отнюдь не общечеловеческие проблемы, а возможность удовлетворения первоочередных потребностей. Современного читателя может удивить откровенность Булгакова, который тогда еще не осознает, что через несколько лет эти записи будут читать сотрудники ОГПУ.

В 1923 году статистически алкоголь в дневнике Михаила Булгакова упоминается наиболее частотно. Материальное положение писателя медленно стабилизируется. Одновременно мы можем наблюдать новые тенденции в представлении алкогольной темы – угрызения совести: „Москва живёт шумной жизнью, в особенности по сравнению с Киевом. Преимущественный признак – море пива выпивают в Москве. И я его пью помногу. Да вообще последнее время размотался”²⁷.

В этот период у Булгакова имеется постоянное место работы, которое парадоксально способствует тому, что алкоголь становится неотъемлемой частью жизни коллектива: „Сотрудники «Гудка» пьют много. Сегодня опять пиво”²⁸. Автор еще того же дня пишет две фразы, имеющие принципиальное значение. Они позволяют нам больше узнать о ситуации, в которой оказался Булгаков летом 1923 года: „Жизнь идёт по-прежнему сумбурная, быстрая, кошмарная. К сожалению, я трачу много денег на выпивки”²⁹. Ряд негативных эпитетов, которые использовал автор, полностью выражает его отрицательную оценку сво-

²² „В Москве считают только на сотни тысяч и миллионы. Чёрный хлеб 4600 р. фунт, белый 14000. И цена растёт и растёт! Магазины полны товаров, но что ж купишь!” (М. Булгаков, Е. Булгакова, *Дневник...*, с. 18).

²³ Там же, с. 21.

²⁴ Там же.

²⁵ Там же.

²⁶ Там же.

²⁷ Там же, с. 25.

²⁸ Там же, с. 26.

²⁹ Там же.

его нового времяпрепровождения. Здесь представлен ежедневный распорядок дня писателя. В подобных обстоятельствах нет места на развитие таланта: „«Гудок» изводит, не дает писать”³⁰. Для „черного периода” в целом в дневнике характерна лаконичность, отличающая этот этап от позднейшего. К сожалению, неблагоприятная тенденция еще некоторое время продолжается.

В своих записях Булгаков часто жалуется на работу для редакции газеты „Гудок”. В это время он написал около 120 статей, очерков и фельетонов³¹. Статистически это 30 текстов ежегодно, что равняется 2-3 статьям в месяц. Такой темп не является показателем большой плодовитости. Кажется, автору была не характерна многозадачность. Возможно, что причиной была болезнь Булгакова³², а организм уже не справлялся с нагрузкой. Тем не менее, Булгаков, зная как медик о возможных последствиях, не перестает употреблять алкоголь, наоборот, спиртные напитки присутствуют в его жизни все чаще:

Я каждый день ухожу на службу в этот свой «Гудок» и убиваю в нем совершенно безнадежно свой день. Жизнь складывается так, что денег мало, живу я, как и всегда, выше моих скромных средств. Пьёшь и ешь много и хорошо, но на покупки вещей не хватает. Без проклятого поила – пива не обходится ни один день³³.

Предвидя пагубные последствия, Булгаков в дневнике называет пиво „проклятием” и одновременно делает попытку избавиться от вредной привычки. Он осознает, что оказался в этой сложной ситуации также по своей воле („живу я, как и всегда, выше моих скромных средств”). У читателя может создаться представление о внутреннем конфликте Булгакова. Подтвердить это предположение могут слова самого писателя, которые он напишет в дневнике через месяц: „Горько раскаиваюсь, что бросил медицину и обрек себя на неверное существование”³⁴. Однако до момента уже не столько осознания проблемы, сколько факта признания ее существования, Булгаков ещё раз пишет об алкогольных напитках: „Сегодня нездоров. Денег мало. (...) [Мы] пили вино, болтали. Пока у меня нет квартиры, я не человек, а лишь полчеловека”³⁵. Прочитанный фрагмент интересен еще и потому, что в нем упоминается вино. До этого момента автор писал только о пиве и водке. Фраза „не человек, а лишь полчеловека” – это яркий пример авто-дегуманизации. Следует отметить, что эта запись показывает всерьез действительность двадцатых годов, где главной проблемой был квартирный вопрос. Можно сказать, что все записи этого

³⁰ Там же.

³¹ П. Фокин, *Булгаков без глянца*, Амфора, Санкт-Петербург 2010, с. 408.

³² „В Киеве делал себе операцию (опухоль за левым ухом)” (М. Булгаков, Е. Булгакова, *Дневник...*, с. 25).

³³ М. Булгаков, Е. Булгакова, *Дневник...*, с. 28.

³⁴ Там же, с. 34.

³⁵ Там же, с. 29.

периода очень между собой похожи: доминантой является обозначение денежных проблем и присутствие алкоголя.

В январе 1924 года в дневнике в последний раз появляется информация об употреблении Булгаковым алкоголя. „Чёрный период” жизни, как его назвал сам писатель, заканчивается. Булгаков тогда знакомится со своей будущей второй женой, Любовью Белозерской. Возможно, что это знакомство положительно повлияло на писателя, успокоило его нестабильный характер и смягчило явно депрессивные тенденции. „Я пил вино, и сердце моё не болит”³⁶, – пишет Булгаков. Фраза: „И сердце моё не болит” даже символически показывает конец страданий, неуверенности. Он уже не сомневается в своём таланте³⁷.

О спиртных напитках Булгаков напишет ещё один раз, но это будет только юмористическая информация, касающаяся производства новой водки. В дневнике мы читаем:

В Москве событие: выпустили 30 водку, которую публика с полным основанием назвала рыковкой. Отличается от царской водки тем, что на десять градусов она слабее, хуже на вкус и четыре раза ее дороже. Бутылка ее стоит 1 р 75 копеек³⁸.

В этот момент у Булгакова совсем другой подход к жизни – в его дневнике практически на каждой странице встречаются шутки, анекдоты, смешные истории. Сразу заметно, что у него всё складывается хорошо как в личной, так и в профессиональной жизни – появляются очередные публикации.

И если в начале статьи подчеркивалась – в качестве обычной – долголетняя стимулирующая связь творческого человека с алкоголем, у Булгакова привязанность к спиртному играет другую роль. Алкоголь и частоту его употребления можно считать мерой „отрицательности” в отношении к окружающему миру. Само по себе принятие спиртных напитков – это лишь один из симптомов того, что без них человеку трудно смириться с жизненными проблемами и окружающей действительностью. Возможно, что состояние Булгакова в эти нелегкие времена отражает один из этапов депрессии. Однако оценить это однозначно с перспективы времени достаточно трудно.

Библиография:

- Булгаков М., *Воспоминание...*, [в:] *Театральный роман*, АСТ, Вече, Москва 1998.
 Булгаков М., Булгакова Е., *Дневник Мастера и Маргариты*, Вагриус, Москва 2001.
 Доддс Э. Р., *Вакханалии в культуре Древней Греции*, [в:] Доддс Э. Р., *Греки и иррациональное*, Алетейя, Санкт Петербург 2000.
 Фокин П., *Булгаков без глянца*, Амфора, Санкт-Петербург 2010.
 Чудакова М., *Жизнеописание Михаила Булгакова*, КНИГА, Москва 1988.

³⁶ М. Булгаков, Е. Булгакова, *Дневник...*, с. 37.

³⁷ Там же, с. 36.

³⁸ Там же, с. 45.

- Gutowska-Adamczyk M., Orzeszyna M., *Paryż. Miasto sztuki i miłości w czasach belle époque*, PWN, Warszawa 2012.
- Nemtsov A., *A Contemporary History of Alcohol in Russia*, Södertörns högskola, Stockholm 2011.
- Sinko T., *Zarys historii literatury greckiej*, t. 1, PWN, Warszawa 1959.
- Sourvinou-Inwood, C., *Tragedy and Athenian Religion*, Oxford University Press, Oxford 2003.
- Sverdlov L. S., *Cultural Aspects of the Social Attitudes Toward Alcohol in Russia: The Mythology and Cult of Alcohol*, "Common Health" 2001, vol. 9, p. 14-18.

Интернет-ресурсы

- Staszczyszyn B., *Sztuka na procentach – artyści w krainie wódki*, CULTURE.PL: <http://culture.pl/pl/artykul/sztuka-na-procentach-artysci-w-krainie-wodki> [dostęp: 15.01.2016]

Ewa Boczar

Filologia rosyjska, I SUM, UJ

ELEKCJA W SZAMANIZMIE SYBERYJSKIM - ZARYS PROBLEMATYKI

Geneza szamanizmu

Kim są szamani? Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytanie jest niezwykle trudne. Przedstawmy zatem różne tezy i definicje dotyczące zjawiska szamanizmu i samych szamanów. Na ich podstawie postaramy się dojść do konkluzji, które przybliżą temat i okażą się niezbędne na drodze dalszych rozważań o szamanizmie.

Jak twierdzi popularny historyk religii oraz filozof kultury – Mircea Eliade, słowo „szaman” zbyt często stosowane jest zamiennie z takimi określeniami, jak na przykład „znachor” czy „mag”. Według uczonego, należy unikać tego typu zamienników, ponieważ między wspomnianymi pojęciami nie można postawić znaku równości. Argumentacja Eliade jest dosyć przejrzysta: głównym zadaniem zarówno szamanów, jak i znachorów, magów czy czarowników jest uzdrawianie i leczenie w ponadnaturalny sposób, lecz należy pamiętać, iż szamanizm charakteryzuje się własną specyfiką oraz strukturą, i co najważniejsze, wieloma osobliwymi metodami leczenia, właściwymi tylko danemu szamanowi¹. Dlatego najbezpieczniejszym określeniem szamana będzie nazwanie go „wielkim mistrzem ekstazy”².

Również profesor Andrzej Szyjewski jest zdania, iż wyżej wymienione terminy nie powinny być stosowane zamiennie. Jednocześnie przyznaje, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, iż sami badacze nie są w stanie osiągnąć porozumienia co do rozróżnienia tych zjawisk. Dodatkowo w wieku XX szamanizmem zwykło określać się niemalże każde doświadczenie religijne³.

Samo słowo „szaman”, pochodzące z języków tunguskich „wywodzi się od czarnosownika *sa* - wiedzieć, znać, a więc odpowiada etymologicznie naszym terminom „znachor” czy „wiedźma”⁴. Nie dziwi więc, że tak trudno ustalić wyraźną granicę pomiędzy określeniami szamana czy znachora, skoro etymologia wyrazów sugeruje nam ich wyraźne pokrewieństwo.

¹ Zob.: M. Eliade, *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, Warszawa 2001, s. 15 -17.

² Tamże, s. 16.

³ Por.: A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 5.

⁴ J. S. Wasilewski, *Podróże do piekieł*, Warszawa 1979, s. 14.

Z kolei rosyjski badacz Siergiej Tokariew w swojej pracy stara się przedstawić pojęcie szamana, funkcjonujące w literaturze, w pięciu różnych wymiarach. Pierwszy z nich to dziewiętnastowieczny pogląd, który utożsamiał szamanów z nieczystą diabelską siłą, a nawet traktowaniem ich jako samych sług szatana; drugi uważał ich za zwykłych oszustów, zaś trzeci, przedstawiony z perspektywy samych szamanów, utożsamiany był z uprawianiem zajęcia podobnego do ludowej medycyny. Czwarta i piąta koncepcja są dosyć obszerne i skomplikowane, dotyczą bowiem pojmowania szamanizmu jako kolejnego etapu w rozwoju religii⁵.

W kulturze narodów syberyjskich istnieją liczne legendy, które traktują o pochodzeniu szamanów w ogóle. Można wskazać np. mit jakucki opowiadający o tym, iż „pierwszy szaman” posiadał ciało węża, obdarzony był niezwykłą mocą, którą jednak utracił, ponieważ nie chciał uznać najwyższego Boga Jakutów⁶. Ten, w gniewie zapragnął go spalić, lecz z płomieni wyłoniła się ropucha i to właśnie od niej pochodzą czarty, dzięki którym ziemia jakucka otrzymała szamanów. Z kolei według Tunguzów, „pierwszy szaman” powstał dzięki własnym siłom oraz diabelskim mocom⁷. Według Buriatów to bogowie stworzyli szamana, który miał walczyć z chorobami i śmiercią wywołanymi przez Złe Duchy ze Wschodu⁸. Wysyłano więc orła, którego zadaniem było przekazanie szamańskiej mocy pierwszej napotkanej na ziemi osobie. Była nią kobieta, która urodziła syna będącego owocem stosunku płciowego z orłem i owo dziecko stało się „pierwszym szamanem”. Występuje także wersja jakoby kobieta miała zobaczyć duchy i sama stać się szamanką⁹. Jak pisze Eliade, istnieje wiele innych opowieści, w których pojawienie się orła odczytywane jest jako symbol i „nośnik” szamańskiej mocy, interpretowany przez Buriatów jako szczególnie znak niosący ze sobą wiadomość o powołaniu¹⁰.

Należy również zwrócić uwagę na podstawowy podział szamanów na dwie kategorie – białych i czarnych. Podział ten bardzo wyraźnie zarysowany jest u Buriatów. Zasadnicza różnica pomiędzy szamanem białym i czarnym zależy od tego komu służy. W kulturze buriackiej występuje szereg półbogów, którzy dzielą się również na chanów, a z kolei chanowie podzieleni są jeszcze na białych i czarnych. Chanowie biali i czarni nie darzą się sympatią, można powiedzieć nawet, iż są ze sobą skłóconymi. Jak zostało wcześniej wspomniane, pierwszym szamanem był szaman biały, tak więc prawdopodobnie podział ten nastąpił stosunkowo późno i jest zjawiskiem wtórnym. Szamani czarni nie są zbyt lubiani, choć jako jedyni mogą komunikować się z duchami niedostępnymi dla szamanów białych. Z kolei u Jakutów takiego podziału dokonuje się przy zakwalifikowaniu szamanów białych do grupy tych, którzy służą

⁵ Zob.: С.А. Токарев, *Ранние формы религии*, Москва 1990, s. 266.

⁶ Por.: М. Eliade, *Шаманизм...*, s. 79.

⁷ Zob.: tamże, s. 79.

⁸ Tamże, s. 80.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

bogom górnym, a szamanów czarnych zalicza się do tych, którzy działają w imię bogów ze świata dolnego¹¹.

Elekcja i uwarunkowania psychiczne

„Na księdza można się wyuczyć, a szamanem trzeba się urodzić”¹² – takie słowa padają z ust Lubow Passar, szamaniki z Krasnojarska. I rzeczywiście, w większości prac poświęconych szamanizmowi można przeczytać, iż jest on dziedziczny i szamanem trzeba się po prostu urodzić – tak twierdzą także Jakuci¹³. Jednakże okazuje się, że poza tym istnieją jeszcze dwie inne drogi do nabycia szczególnych mocy. Pierwszą jest mianowanie zgodnie z wolą innych, a więc zostanie szamanem w drodze elekcji (taka forma powołania była bardzo popularna u Tunguzów), drugą możliwością jest zostanie szamanem na własne życzenie (w ten sposób nominowali się np. szamani ałtajscy)¹⁴. Co prawda uważa się, że tylko szamanizm dziedziczony po przodkach jest najbardziej wartościowy i silny, jednakże Eliade utrzymuje, iż: „istotną rolę odgrywa nie punkt wyjścia do osiągnięcia takich mocy (dziedzictwo, nadanie przez duchy, poszukiwanie dobrowolne), lecz leżąca u jej podstaw teoria, przekazywane przez inicjację”¹⁵. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż wpływ przodków i wielopokoleniowe tradycje odgrywały niemałą rolę w życiu przyszłego szamana, czego potwierdzeniem jest cytat z książki Andrzeja Szyjewskiego, który warto w tym miejscu przytoczyć:

„(...) przysły szaman powinien narodzić się w rodzinie, której członkowie dziedzicznie uprawiają szamanizm, a więc także nie są ludźmi, czy raczej – są nie tylko ludźmi. Wierzenie, że szamani rodzą się w obrębie rodziny szamańskiej, było tak silne, że kiedy w jakimś rodzie przestawali pojawiać się szamani, mówiono wówczas, że duchy szamańskie przeprowadziły się w inne okolice albo że wrogi czarny szaman wykradł duchy rodowe”¹⁶.

Współcześnie wygląda to nieco inaczej. Choć dzisiejsi szamani niemal jednogłośnie są zdania, iż człowiek rodzi się z niezwykłymi predyspozycjami, a ich powołanie nie jest powiązane z tradycją krewnych. Tak twierdzi np. Walentyna Pałamowna Bołotowa, której matka uczy angielskiego, do tego jest zagorzałą komunistką, a ojciec pracuje jako zootechnik. Niewiele więc mają wspólnego z nadprzyrodzonymi mocami i zjawiskami, co nie zmienia faktu, że ich córka uważa, iż jej szamańskie powołanie to „dar boży”. Z kolei znaczna część rodziny szamaniki Elwiry Sawienkowej wyznaje buddyzm i dopiero niedawno uwierzyła w zdolności swojej krewnej, gdy kogoś z bliskich trzeba było uzdrowić¹⁷.

¹¹ Zob.: M. Eliade, *Szamanizm...*, s. 190-191.

¹² J. Hugo-Bader, *Biała gorączka*, Wołowiec 2009, s. 182.

¹³ Zob.: A. Szyjewski, *Szamanizm*, Kraków 2005, s. 46.

¹⁴ Por.: M. Eliade, *Szamanizm...*, s. 24.

¹⁵ Tamże, s. 25.

¹⁶ A. Szyjewski, *Szamanizm...*, s. 48.

¹⁷ Zob.: B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy. Reportaż o duchach i szamanach*, Białystok 2014, s. 78-85.

Należy skoncentrować się na cechach, które są wspólne dla wszystkich szamanów, zwłaszcza dla tych pochodzących z głębokiej Syberii, czyli obszaru, na którym po dziś dzień szamanizm jest najsilniej kultywowany oraz stanowi dominującą formę wierzeń religijnych. Omówmy cechy właściwe zarówno współczesnym szamanom, jak i tym, którzy dali im początek.

Każdy szaman, jeszcze przed szamańską inicjacją, wyróżnia się charakterystycznym, nietypowym zespołem cech, który odróżnia go od reszty społeczeństwa i na podstawie którego otoczenie lub on sam „orientuje się”, iż człowiek ten jest obdarzony „darem”. Prawie zawsze wiąże się to z głębokim psychicznym kryzysem, balansującym nawet na granicy opętania. Choroby te trwają do momentu rozpoczęcia szamańskiej działalności¹⁸. Mówiąc bardzo ogólnie, kandydat na szamana to „wybraniec”, dostrzegający więcej niż reszta otoczenia, ma halucynacje wzrokowe oraz słuchowe, nawiedzają go duchy. Wydaje się, że zanim nowicjusz dostąpi inicjacji, wszystkie te nadprzyrodzone zdolności są dla niego niezrozumiałymi doświadczeniami pozazmysłowymi. Kluczowe jest zatem nauczenie się wykorzystywać własne predyspozycje. Szepty i głosy duchów, wzmożone doznania wizualne (jak chociażby zdolność widzenia przez skórę), należy uporządkować i wejść z nimi w związek zgody. Przyszły szaman będzie musiał nauczyć się owe duchy godnie podejmować, rozmawiać z nimi, zawierać kontrakty, odbierać we właściwy sposób bodźce pochodzące z innych sfer, niż te dostępne przeciętnemu człowiekowi. Wszystko właśnie po to, by w późniejszym czasie mógł on pełnić rolę negocjatora pomiędzy nawet nie dwoma, a trzema światami: boskim, ziemskim i podziemnym. Poza tym takie osoby zazwyczaj izolują się od reszty społeczeństwa, chodzą własnymi ścieżkami, są skryte, zamknięte w sobie i małowówne¹⁹.

Wydaje się, że dla współczesnych szamanów uświadomienie sobie faktu, iż są obdarzeni niezwykłymi zdolnościami jest o wiele trudniejsze, niż w przypadku szamanów, którzy żyli w czasach nierozwiniętej cywilizacji, wolnej od nowoczesnych technologii i komputerów. Dawniej, kiedy nie było szpitali, zawód lekarza był nieznanym, a ludność przyzwyczajona była do tego, że aby kogoś wyleczyć i uzdrowić trzeba posiadać nadprzyrodzony dar. Dziś, w dobie funkcjonowania klinik i zaawansowanej medycyny szamanizm postrzegać możemy (poza formą religii) jako alternatywną formę leczenia. Ludzie sięgają do niej również w przypadku problemów, które nie mają nic wspólnego ze zdrowiem, ale to zagadnienie zostanie jeszcze omówione w niniejszej pracy. Dzisiaj niecodzienne zjawiska, z którymi styka się współczesny „wybraniec”, przypisywać można np. nadmiernemu stresowi w pracy lub przemęczeniu. Często osoba odkrywająca w sobie dar szamana, nie dopuszcza do siebie tego faktu, ponieważ boi się utraty reputacji i pracy, wstydzi się reakcji najbliższych oraz otoczenia. Szamanów często postrzega się jako złodziei i oszustów, o czym wspominaliśmy już przy okazji kategorii opisanych przez Tokariewa. Osoby odkrywające w sobie dar

¹⁸ Zob.: J. S. Wasilewski, *Podróże...*, s. 52-53.

¹⁹ Por.: tamże.

szamana obawiają się również utraty rodziny. Tak było np. w przypadku szamana Baira Żambałowicza, z zawodu weterynarza, który w pewnym momencie swojego życia zaczął mieć wrażenie, że przedmioty i drzewa przemawiają do niego, a po całym bezsennym tygodniu zapadł w drzemkę, z której przebudził się z pianą na ustach i przegryzionym językiem. Zanim jednak zdał sobie sprawę z tego, iż to szamańskie powołanie upomina się o niego, trafił do szpitala psychiatrycznego, w którym postawiono mu diagnozę: schizofrenia. Jeszcze wcześniej zmagał się z epilepsją²⁰.

Na temat problemów związanych z odkrywaniem szamańskiego powołania pisze również Nikołaj Spieranski, który jest nie tylko autorem książki poświęconej tradycjom szamanizmu i współczesnym szamanom, lecz także praktykującym szamanem. Spieranski także potwierdza, iż „nowo powołani” przeważnie nie wpadają w euforię, i nie traktują swojego odkrycia jako przełomowego momentu w ich życiu. Sprawiają raczej wrażenie zdezorientowanych i nie od razu chcą dobrowolnie podporządkować się powołaniu. W dzisiejszych czasach młodych szamanów, którzy zaczynają mieć zaburzenia psychiczne, najczęściej bez zastanowienia kieruje się na leczenie psychiatryczne, diagnozując u nich schizofrenię lub traktując ich zachowania jako przejawy hysterii. Jednakże leczenie nie przynosi żadnego efektu, ponieważ wszystkie psychiczne objawy są rezultatem ingerencji duchów, które chcą „powołać do życia” tego, który ma wypełnić wolę swoich przodków i stać się szamanem²¹.

Aleksander Pachiejew, dyrektor firmy montażowo-budowlanej oraz buriacki szaman, opisując swoją historię powołania, wspomina raczej o nieprzyjemnościach, z wątpieniu i niechęci, niż o dobrej nowinie. Po tym jak zachorował i w końcu trafił do szpitala z utrzymującą się przez miesiąc gorączką oraz problemami gastrycznymi, a potem sukcesywnie zaczął tracić głos, lekarze zaczęli podejrzewać u niego gruźlicę. Otrzymał pomoc od dwóch szamek, które ocaliły jego duszę i sprawiły, że zobaczył i usłyszał duchy, które mówiły do niego po staroburiacku. Na drugi dzień testy wątroby dały znacznie lepsze wyniki i Saszę wypuszczono do domu. Po całym zdarzeniu trafił do nauczyciela Eduarda Makutowa, który bez ogródek oznajmił mu, że może wybierać pomiędzy życiem, a śmiercią. Jeżeli chce przetrwać musi zostać szamanem, w przeciwnym razie czeka go tylko śmierć, ponieważ duchy czekają na niego już od ośmiu lat, zaś szamańskie dziedzictwo nigdy nie znika. Jego wcześniejsze kłopoty życiowe, poprzedzające chorobę, były sygnałami, na które już wtedy powinien zwrócić uwagę. Jeśli więc teraz po raz kolejny zrezygnuje – duchy nie dadzą za wygraną. W obliczu groźby śmierci Pachiejew zgodził się przyjąć szamańskie święcenia²².

Spieranski twierdzi jednak, że zdarza się, iż „wybrańcy” nie chcą lub nie są w stanie przejąć daru, którym obdarzają ich duchy i nie niesie to ze sobą żadnych drastycznych konsekwencji, o jakich wspominał Pachiejewowi mistrz Makutow. Według

²⁰ Zob.: B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy...*, s. 72-74.

²¹ Zob.: Н. Сперанский, *Дар шаманизма - дар волхования*, [w:] <http://fanread.ru/book/3735754/>?page=4 (dostęp: 15.05.2015).

²² Zob.: B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy...*, s. 113-119.

Spierskiego ów dar – jeśli nie będzie wykorzystany jak należy - może przekształcić się po prostu w zwyczajną chorobę. Spierański opisuje przypadek człowieka, który podszedł biernie do zmian w jego świadomości i tym samym - nie podejmując żadnego działania – doprowadził do sytuacji, w której jego nadzwyczajna moc zamieniła się w nieuleczalną chorobę²³.

Inny badacz, Dmitrij Iljin również nie wspomina o surowych skutkach odmowy zostania szamanem. Twierdzi, że nie każdy powołany jest w stanie wziąć na swoje barki taką odpowiedzialność, ponieważ szamański dar oznacza nieustający kontakt z duchami. Obcowanie z duchami nie jest niczym abstrakcyjnym i wyjątkowym, ponieważ może go doświadczyć niemal każdy człowiek, jednakże stałe relacje pomiędzy szamanem a duchami są już nie lada sztuką²⁴. Co więcej, zdarza się, że poczucie bycia wybranym bywa złudne, ponieważ sama wiara nie jest jeszcze czynnikiem determinującym. Często osoba, posiadająca w swojej rodzinie szamanów nastawia się na kontynuowanie tradycji i roi sobie swoją chorobę, jednakże po przyjęciu święceń okazuje się, że nie jest w stanie ani uzdrawiać, ani kontaktować się z zaświatami i nie posiada żadnych nadzwyczajnych mocy. Dlatego dar jest dla szamana najważniejszy. Powinien się on objawiać jeszcze we wczesnym dzieciństwie, albo nawet wcześniej, zanim człowiek jeszcze przyjdzie na świat. Wszystko jest bowiem niejako „z góry zaplanowane”.

Bair Gimabajew – buriacki etnolog, naukowiec pracujący w Muzeum Etnograficznym Kultury i Życia Zabajkala oraz we Wschodniosyberyjskiej Akademii Sztuki i Nauki²⁵, jest zdania, że jak najbardziej można odmówić duchom objęcia szamańskich funkcji. Sądzi, że w 9 takich przypadkach duchy „wydrą mu duszę i dadzą kolejnemu w rodzie, może uczynią to za dwa-trzy pokolenia, sprezentują duszę potomkowi gotowemu, by nieść brzemień obowiązków”²⁶. On sam, jak twierdzi, jest tego żywym przykładem. Pochodzi z rodziny, w której było wielu szamanów, lecz pomimo rad zaprzyjaźnionych szamanów nie chciał podzielić losu swoich krewnych i wybrał karierę naukową. Żyje i ma się dobrze – nie został ukarany za odmowę²⁷.

Zdarzają się również przypadki osób, które stały się szamanami, lecz chcą zrezygnować z tej funkcji. Dla przykładu można przytoczyć historię szamana Wiktora Szono. Przyjął święcenia w Mongolii, gdzie miał swojego nauczyciela – Bakszy. Następnie zaczął pracować dla tygodnika „Argument i Fakty” w Buriacji. Najwięcej czasu spędzał nie na kamłaniu, lecz na pisaniu swojej książki zatytułowanej „Popiół na dłoni”. Trans traktuje jako natchnienie - zapadając weń balansował na granicy jawy i snu, dzięki czemu udawało mu się usłyszeć muzykę, a następnie owe dźwięki pozwalały mu składać i zapisywać fragmenty jego książki. Nie dość, że zaniedbywał swoje szamańskie obowiązki, to jeszcze dopuścił się występku, który w tradycji szamańskiej uznawany

²³ Zob.: Н. Сперанский *Дар шаманизма - дар волхования*.

²⁴ Zob.: Д. Ильин, *Шаманские жезлы*, Санкт-Петербург 2010, s. 9.

²⁵ Zob.: B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy...*, s. 242.

²⁶ Tamże, s. 239.

²⁷ Tamże, s. 237-243.

jest za karygodny – składał prośby we własnych intencjach. Wiktor Szono zwrócił się do duchów o pomoc w związku z pisaniem „Popiołu na dłoni”. Chciał, by spłynęły na niego moce, które pomogą mu dokończyć dzieło. Ponoć jego utwory są tak dobre jak opowiadania Bunina, a sam Szono zwierza się, iż szamanizm go wykańcza. Chciałby wreszcie zająć się swoją działalnością artystyczną i robić to uczciwie. Doskonale wie, że obu tych zajęć – tworzenia i pełnienia funkcji szamana nie da się pogodzić²⁸.

W przeszłości ciężko było określić kto został powołany na szamana, a kto nie. Ani otoczenie, ani sam zainteresowany nie zastanawiał się nad tym i nie próbował wytlumaczyć objawów swojej „inności” żadnym medycznym schorzeniem. A więc można pozwolić sobie na stwierdzenie, iż niegdyś zdecydowanie szybciej orzekano, iż dana osoba posiada dar, który należy rozwijać i przystąpić do inicjacji. Niewątpliwie jednak problemy natury psychicznej, które pojawiają się u kandydatów, ocierają się o poważne choroby nerwowe i umysłowe, choć mogą wiązać się także z innymi dolegliwościami, niekoniecznie psychicznymi. Tak było w przypadku Aleksandra Pachiejewa.

Na wyżej wymienionych przymiotach nie kończy się jednak długa lista zjawisk, świadcząca o tym, że dana osoba powinna zostać powołana. Jak pisze Wasilewski – nie bez znaczenia były cechy fizyczne, pojawiające się zaraz po urodzeniu lub w okresie niemowlęcym. W sporadycznych przypadkach do objęcia funkcji szamana predestynowały już pewne „znaki” wyróżniające noworodka: urodzenie „w czepku”, zwłaszcza zaś w znamionującej wielkiego szamana „koszulce”, dodatkowa kość (np. żebro, szósty palec), widoczne zęby, większa niż normalnie waga ciała, płacz jakoby krwawymi łzami, spanie twarzą do dołu itd²⁹.

Eliade wspomina również o kalectwie, które niekoniecznie musiało być wrodzone, mogło być związane nawet ze zwykłym upadkiem z drzewa czy ukąszeniem przez węży. Niejednokrotnie o powołaniu decydują również wypadki takie jak uderzenie pioruna czy sen³⁰. W „Podróżach do piekieł” czytamy, iż przypadki powołania poprzez rażenie piorunem były dość powszechne, jednakże wtedy to nie osoba porażona otrzymywała nominację, a ktoś z jej bliskich, na kogo przechodził dar. Natomiast temu, kto zginął od uderzenia pioruna urządzano ceremonię pogrzebową taką jak szamanom, czyli przez spalenie. W takich przypadkach bardzo łatwo było o mylne zaprzysiężenie nowego szamana, ponieważ wystarczyło (np. w buriackich kręgach), że dany osobnik zacerpnął choćby łyk „mlecznej wódki z naczynia, w którym przechowywana była strzałka piorunowa” i to już czyniło go „wybrańcem niebios”³¹. Jednakże, jak już było wspomniane, szamani nie dziedziczący daru po przodkach, lecz inną drogą, zwłaszcza wskutek czystego przypadku, nie odznaczeni się szczególnie silnymi mocami, nie mówiąc już nawet o tym, iż nie byli w stanie należycie wypełniać swych szamańskich

²⁸ Zob.: B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy...*, s. 29-30.

²⁹ J. S. Wasilewski, *Podróże...*, s. 52.

³⁰ Zob. M. Eliade, *Szamanizm...*, s. 43.

³¹ J. S. Wasilewski, *Podróże...*, s. 53.

powinności (choćby opanować zaklęcia i modlitwy), co niejednokrotnie zmuszało ich do korzystania z pomocy bardziej doświadczonych szamanów³².

Zapewne obraz szamana, jako człowieka z psychopatologicznymi dolegliwościami nie wzbudza zaufania, a już na pewno ciężko uwierzyć, że taka osoba byłaby w stanie komukolwiek pomóc, a tym bardziej uzdrowić, skoro sama znajduje się w o wiele gorszym stanie zdrowotnym. Jednakże najważniejsze jest to, że szaman podczas inicjacji dokonuje samouzdrowienia i wraz z przyjęciem święceń jego bólaczki mijają, zaś on sam osiąga pełnię mocy, stając się zdolnym do pomocy innym³³.

Bibliografia:

- Eliade M., *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
Eliade M., *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
Jastrzębski B., Morawiecki J., *Cztery zachodnie staruchy. Reportaż o duchach i szamanach*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2014.
Hugo-Bader, J., *Biała gorączka*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2009.
Szyjewski A., *Szamanizm*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
Wasilewski J.S., *Podróże do piekiel*, Wydawnictwo Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979.
Wierciński A., *Magia i religia. Szkice z antropologii religii*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 1994.
Ильин Д., *Шаманские жезлы, Афина*, Санкт-Петербург 2010.
Ксенофонтов Г. В., *Шаманизм. Избранные труды. (Публикации 1926-1929 гг.)*, Сфера, Якутск 1992.
Токарев С.А., *Ранние формы религии*, Изд. политической литературы, Москва 1990.

Źródła internetowe:

- Кеткович В. А., *Современный бурятский шаманизм*, [w:] <http://geo.1september.ru/article.php?ID=200402809>, (dostęp: 01.03.2015).
Сарагерел, *Зов шамана*, [w:] http://www.e-reading.club/bookreader.php/97604/Saragerel_-_Zov_shamana.htm, (dostęp: 01.03.2015).
Сперанский Н., *Дар шаманизма - дар волхования*, [w:] <http://fanread.ru/book/3735754/>, (dostęp: 01.03.2015).

³² Por. tamże, s. 53.

³³ Zob. M. Eliade, *Szamanizm...*, s. 38-39.

III. Prace finałowe konkursu tłumaczeniowego

TRANSLATORES CREANTES 2016

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TŁUMACZA
Kraków 2016



W październiku-listopadzie 2016 roku w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Tłumacza w Krakowie odbył się konkurs **TRANSLATORES CREANTES 2016**.

Konkurs zainteresował niemałą grupę entuzjastów przekładu, którzy podjęli wyzwanie przetłumaczenia na język polski obfitującego w pułapki translatorskie fragmentu powieści Jewgienija Wodołazkina pt. *Laur*. Z zadaniem zmagало się dwudziestu jeden młodych filologów – studentów nie tylko Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, lecz również Katedry do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową Wydziału Filologicznego UJ oraz Instytutu Neofilologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Zamierzamy uczynić konkurs naszą Instytutową tradycją.

Kolejna edycja przewidziana jest już jesienią tego roku!

Autor i koordynator projektu w IFW UJ: dr Ewelina Pilarczyk

Sekretarz: mgr Witold Pacyno

Autorami tłumaczeń publikowanych w niniejszym numerze Studenckich Zeszytów Naukowych (Wkoło)Rosji są FINALIŚCI konkursu.

Zadanie konkursowe

Евгений Водолазкин

ЛАВР

(отрывки)

Татьяне

Прологомена

В разное время у него было четыре имени. В этом можно усматривать преимущество, поскольку жизнь человека неоднородна. Порой случается, что ее части имеют между собой мало общего. Настолько мало, что может показаться, будто прожиты они разными людьми. В таких случаях нельзя не испытывать удивления, что все эти люди носят одно имя.

У него было также два прозвища. Одно из них – Рукинец – отсылало к Рукиной слободке, месту, где он появился на свет. Но большинству этот человек был известен под прозвищем Врач, потому что для современников прежде всего он был врачом. Был, нужно думать, чем-то большим, чем врач, ибо то, что он совершал, выходило за пределы врачебных возможностей.

Предполагают, что слово *врач* происходит от слова *врати* – *заговаривать*. Такое родство подразумевает, что в процессе лечения существенную роль играло слово. Слово как таковое – что бы оно ни означало. Ввиду ограниченного набора медикаментов роль слова в Средневековье была значительнее, чем сейчас. И говорить приходилось довольно много. [...]

Особенность человека, о котором идет речь, состояла в том, что он говорил очень мало. Он помнил слова Арсения Великого: много раз я сожалел о словах, которые произносили уста мои, но о молчании я не жалел никогда. Чаще всего он безмолвно смотрел на больного. Мог сказать лишь: тело твое тебе еще послужит. Или: тело твое пришло в негодность, готовься его оставить; знай, что оболочка сия несовершенна.

Слава его была велика. Она заполняла весь обитаемый мир, и он нигде не мог от нее укрыться. Его появление собирало множество народа. Он обводил присутствующих внимательным взглядом, и его безмолвие передавалось собравшимся. Толпа замирала на месте. Вместо слов из сотен открытых ртов вырывались лишь облачка пара. Он смотрел, как они таяли в морозном воздухе.

И был слышен хруст январского снега под его ногами. Или шуршание сентябрьской листвы. Все ждали чуда, и по лицам стоявших катился пот ожидания. Соленые капли гулко падали на землю. Расступаясь, толпа пропускала его к тому, ради кого он пришел.

Он клал руку на лоб больного. Или касался ею раны. Многие верили, что прикосновение его руки исцеляет. Прозвище Рукинец, полученное им по месту рождения, получало таким образом дополнительное обоснование. От года к году его врачебное искусство совершенствовалось и в зените жизни достигло высот, недоступных, казалось, человеку. [...]

Книга Познания

А

Он появился на свет в Рукиной слободке при Кириллове монастыре. Это произошло 8 мая 6948 года от Сотворения мира, 1440-го от Рождества Спасителя нашего Иисуса Христа, в день памяти Арсения Великого. Семь дней спустя во имя Арсения он был крещен. Эти семь дней его мать не ела мяса, чтобы подготовить новорожденного к первому причастию. До сорокового дня после родов она не ходила в церковь и ожидала очищения своей плоти. Когда плоть ее очистилась, она пошла на раннюю службу. Пав ниц в притворе, лежала несколько часов и просила для своего младенца лишь одного: жизни. Арсений был третьим ее ребенком. Родившиеся ранее не пережили первого года.

Арсений пережил. 8 мая 1441 года в Кирилло-Белозерском монастыре семья отслужила благодарственный молебен. Приложившись после молебна к мощам преподобного Кирилла, Арсений с родителями отправились домой, а Христофор, его дед, остался в монастыре. На следующий день завершился седьмой десяток его лет, и он решил спросить у старца Никандра, как ему быть дальше.

В принципе, ответил старец, мне нечего тебе сказать. Разве что: живи, друже, поближе к кладбищу. Ты такой дылда, что нести тебя туда будет тяжело. И вообще: живи один.

Так сказал старец Никандр.

В

И Христофор переместился к одному из окрестных кладбищ. В отдалении от Рукиной слободки, у самой кладбищенской ограды он нашел пустую избу. Ее хозяева не пережили последнего мора. Это были годы, когда домов стало больше, чем людей. В крепкую, просторную, но выморочную избу никто не решался вселиться. Тем более – возле кладбища, полного чумных покойников. А Христофор решился.

Говорили, что уже тогда он вполне отчетливо представлял себе дальнейшую судьбу этого места. Что якобы уже в то отдаленное время знал о постройке на месте его избы кладбищенской церкви в 1495 году. Церковь была сооружена в благодарность за благополучный исход 1492 года, семитысячного от Сотворения мира. И хотя ожидавшегося конца света в том году не произошло, тезка Христофора неожиданно для себя и других открыл Америку (тогда на это не обратили внимания).

В 1609 году церковь разрушена поляками. Кладбище приходит в запустение, и на его месте вырастает сосновый лес. Со сборщиками грибов время от времени заговаривают привидения. В 1817 году для производства досок лес приобретает купец Козлов. Через два года на освободившемся месте строят больницу для бедных. Спустя ровно сто лет в здание больницы въезжает уездная ЧК. В соответствии с первоначальным предназначением территории ведомство организует на ней массовые захоронения. В 1942 году немецкий пилот Хайнрих фон Айнзидель метким попаданием стирает здание с лица земли. В 1947 году участок переоборудуется под военный полигон и передается 7-й Краснознаменной танковой бригаде им. К. Е. Ворошилова. С 1991 года земля принадлежит садоводству «Белые ночи». Вместе с картофелем члены садоводства выкапывают большое количество костей и снарядов, но жаловаться в волостную управу не торопятся. Они знают, что другой земли им все равно никто не предоставит.

Уж на такой земле нам выпало жить, говорят.

Подробное это предвидение указывало Христофору, что на его веку земля останется нетронутой, а избранный им дом пятьдесят четыре года пребудет в целости. Христофор понимал, что для страны с бурной историей пятьдесят четыре года – немало.

Это был дом-пятистенок: помимо четырех внешних стен в срубе имелась пятая внутренняя стена. Перегораживая сруб, она образовывала две комнаты – теплую (с печью) и холодную.

Въехав в дом, Христофор проверил, нет ли в нем щелей между бревнами, и заново затянул окна бычьим пузырем. Взял масличных бобов и можжевельных ягод, смешал с можжевельной щепой и ладаном. Добавил дубовых листьев и листьев руты. Мелко истолок, положил на уголья и в течение дня занимался прокуриванием.

Христофор знал, что со временем моровое поветрие и само выходит из изб, но эту меру предосторожности не счел лишней. Он боялся за родных, которые могли его навещать. Он боялся и за всех тех, кого лечил, потому что они бывали у него постоянно. Христофор был травником, и к нему приходили разные люди. (...)

Aleksandra Koziot

Filologia rosyjska, II SUM, UJ

Jewgienij Wodotazkin

LAUR

(fragmenty)

Tatianie

Prolegomena

W różnych czasach miał cztery imiona. Można się w tym dopatrywać przewagi, gdyż życie człowieka nie jest stałe. Czasami zdarza się, że jego poszczególne części mają ze sobą niewiele wspólnego. Tak niewiele, że może wydać się, jakby były przeżyte przez różnych ludzi. W takich wypadkach nie można nie dziwić się, że wszyscy ci ludzie noszą jedno imię.

Miał on także dwa przydomki. Jeden z nich – Rukiniec – odsyłał do Rukinej slobody¹, miejsca, gdzie przyszedł na świat. Ale większość znała tego człowieka pod przydomkiem Wracz², dlatego że dla współczesnych był on przede wszystkim lekarzem. Był, należy sądzić, czymś więcej niż lekarz, gdyż to, czego dokonywał, wychodziło poza ramy lekarskich możliwości.

Przypuszcza się, że słowo *wracz* pochodzi od słowa *wrati* – *zamawiać*. Takie pokrewieństwo wskazuje, że w procesie leczenia istotną rolę odgrywało słowo. Słowo jako takie, cokolwiek by ono nie oznaczało. W obliczu ograniczonego wyboru medykamentów rola słowa w Średniowieczu miała znaczenie większe niż obecnie. I mówić trzeba było całkiem dużo. [...]

Wyjątkowość człowieka, o którym mowa, polegała na tym, że mówił bardzo mało. Pamiętał słowa Arsenija Wielkiego: wiele razy bolałem nad słowami, które wymawiały usta moje, ale nad milczeniem nie bolałem nigdy. Najczęściej patrzył na chorego w milczeniu. Mógł jedynie powiedzieć: ciało tve jeszcze ci posłuży. Albo: ciało tve stało się już niezdatne, przygotuj się opuścić je; wiedz, że powłoka ta jest niedoskonała.

Sława jego była wielka. Nigdzie nie mógł się przed nią ukryć, gdyż obejmowała cały zamieszany świat. Jego pojawienie się zbierało masę ludzi. Ogarniał on obecnych uważnym wzrokiem, a jego milczenie udzielało się zebrany. Tłum zamierał w miej-

¹ Sloboda – osada na Rusi w XI-XVIII w. [przyp. tłum.].

² *Wracz* (ros.) – lekarz [przyp. tłum.].

scu. Zamiast słów z setek otwartych ust wydobywały się tylko obłoczki pary. Patrzył jak rozpyły się w mroźnym powietrzu. I dało się słyszeć skrzypienie styczniego śniegu pod jego nogami. Albo szelest wrześniowego listowia. Wszyscy czekali na cud i po twarzach stojących spływał pot oczekiwania. Słone krople gromko spadały na ziemię. Rozstępując się, tłum przepuszczał go do tego, dla którego przybył.

Kładł rękę na czoło chorego. Albo dotykał jego rany. Wielu wierzyło, że dotyk jego ręki leczy. Przydomek Rukiniec, jaki otrzymał od miejsca narodzin, otrzymywało w ten sposób dodatkowe uzasadnienie³. Z roku na rok sztuka lekarska, jaką uprawiał, stawała się coraz doskonalsza i w zenicie życia osiągnęła poziom niedostępny, zdawałoby się, człowiekowi. [...]

Księga Poznania

A

Pojawił się na świecie w Rukinej slobodzie opodal monastyrzu św. Kiriłła. Miało to miejsce 8 maja 6948 roku od Stworzenia świata, 1440 od Narodzenia Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, w dzień pamięci Arsenija Wielkiego. Siedem dni później został ochrzczony jako Arsenij. Te siedem dni matka Arsenija nie jadła mięsa, aby przygotować nowonarodzonego do pierwszej eucharystii. Do czterdziestego dnia po porodzie nie chodziła do cerkwi, czekając na oczyszczenie swojego ciała. Kiedy jej ciało oczyściło się, udała się do cerkwi na poranne nabożeństwo. Przypadła twarzą do ziemi i leżała tak kilka godzin, prosząc dla swego malca tylko o jedno – życie. Arsenij był jej trzecim dzieckiem. Te, które urodziły się wcześniej nie przeżyły roku.

Arsenij przeżył. 8 maja 1441 roku w Kiriłło-Biełozierzkim monastyrze rodzina wzięła udział w dziękczynnej modlitwie. Pocałowawszy po molebniu relikwie świętego mnicha Kiriłła, Arsenij z rodzicami udali się do domu, a Christofor, jego dziad, został w monastyrze. Następnego dnia kończył siedemdziesiąt lat, dlatego postanowił zapytać starca Nikandra jak powinien żyć dalej.

W zasadzie, odpowiedział starzec, nie mam ci nic do powiedzenia. Jedyne – żyj, przyjacielu, jak najbliżej cmentarza. Z ciebie taki drągał, że nieś cię tam będzie ciężko. I w ogóle – mieszkaj sam.

Tak powiedział starzec Nikander.

B

Christofor skierował się w pobliże jednego z okolicznych cmentarzy. W oddaleniu od Rukinej slobody pod cmentarnym ogrodzeniem znalazł pustą chatę. Jej gospodarze nie przeżyli ostatniego moru. Były to lata, kiedy domów stało więcej, niż było ludzi. Do solidnej, przestronnej, ale wymarłej chaty nikt nie decydował się wprowadzić. Tym bardziej przy cmentarzu, pełnego zmarłych na dżumę. Christofor jednak zdecydował się.

³ *Ruka* (ros.) – ręka [przyp. tłum.].

Mówiono, że już wtedy w pełni zdawał sobie sprawę z dalszych losów tego miejsca. Że jakoby w tym odległym czasie wiedział o budowie na miejscu jego chaty cmentarnej cerkwi w 1495 roku. Cerkiew wybudowano w podzięce za pomyślne zakończenie 1492 roku, siedmiotysięcznego od Stworzenia świata. I chociaż oczekiwany w tym roku koniec świata nie nastąpił, imiennik Christofora nieoczekiwanie dla siebie i innych odkrył Amerykę (wówczas nie zwrócono na to uwagi).

W 1609 roku cerkiew została zniszczona przez Polaków. Cmentarz popada w zapomnienie, a na jego miejscu wyrasta sosnowy las. Do zbieraczy grzybów niekiedy przemawiają duchy. W 1817 roku do wyrobu desek las nabywa kupiec Kozłów. Dwa lata później na powstałym miejscu zostaje wybudowany szpital dla ubogich. Równe sto lat później do budynku szpitala wkracza powiatowa Czeka. Zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem miejsca urząd organizuje na nim masowe pochówki. W 1942 roku niemiecki pilot Heinrich von Einsiedel celnym trafieniem ściera budynek z powierzchni ziemi. W 1947 roku teren zostanie przekształcony w poligon wojenny i przekazany 7. Brygadzie Pancерnej Czerwonego Sztandaru im. Klimenta Woroszyłowa. Od 1991 roku ziemia należy do gospodarstwa „Białe noce”. Razem z ziemniakami członkowie gospodarstwa wykopują liczne kości i pociski, ale wnosić skargi do gminnego zarządu się nie spieszą. Wiedzą, że mimo wszystko innej ziemi nikt i tak im nie zapewni.

Na takiej ziemi przyszło nam żyć, mówią.

To dokładne widzenie pokazało Christoforowi, że za jego życia ziemia pozostanie nietknięta, a wybrany przez niego dom przetrwa pięćdziesiąt cztery lata. Christofor rozumiał, że dla kraju o burzliwej historii pięćdziesiąt cztery lata to niemało.

Był to dom o pięciu ścianach – poza czterema zewnętrznymi w zrębie była także piąta, wewnętrzna. Przecinając zrąb, tworzyła dwie izby – ciepłą (z piecem) i zimną.

Gdy tylko wkroczył do domu, Christofor sprawdził czy nie ma w nim szczelin pomiędzy belkami i na nowo zaciągnął okna bydlęcymi pęcherzami. Wziął ziarna bobu i jagody jałowca, zmieszał z obrzynkami i żywicą. Dodał dębowe liście i liście ruty. Roztłukł drobno, położył na węgle i przez cały dzień zajmował się okadzaniem.

Christofor wiedział, że z czasem morowe powietrze samo wychodzi z chat, ale tę miarę ostrożności uznał za potrzebną. Bał się o krewnych, którzy mogli go odwiedzać. Bał się również o wszystkich tych, których leczył, dlatego że bywali u niego stale. Christofor był zielarzem i przychodzili do niego różni ludzie. (...)

Krzysztof Błaszak

Filologia rosyjska, I SUM, UJ

Jewgienij Wodotazkin

LAUR

(fragmenty)

Dla Tatiany

Prolog

W ciągu swego żywota nosił cztery imiona. Ten jego przymiot można uznać za cechę niewątpliwie pozytywną, albowiem życie ludzkie nie płynie w sposób jednostajny. Zdarza się, że jego części niewiele mają ze sobą wspólnego. Na tyle mało, jak gdyby były przeżyte przez kilka różnych od siebie osób. W takich przypadkach nie sposób nie odczuwać zdziwienia wywołanego tym, że wszystkie te osoby łączy jedno imię.

Nosił również dwa przydomki. Jeden z nich – Rukiniec – odsyła nas do Rukinej Słobodki, miejscu w którym przyszedł na świat. Ale większości był znany jako Medyk, gdyż dla współczesnych był przede wszystkim medykiem. Należy przypuszczać, że był również kimś więcej niż medykiem, albowiem to, czego dokonywał było czymś więcej, niż tylko leczeniem.

Mówi się, że słowo *medyk* pochodzi od łacińskiego słowa *me-dic-us*, z czego *me* oznacza *mnie*, *-dic-* jest pierwszym członem *dicere* – *mówić*. Z kolei *-us-* wskazuje na to, że wyraz określa osobę. Takie pochodzenie owego słowa zakłada, że zasadniczą rolę w procesie leczenia odgrywało słowo. Słowo w jego istocie – niezależnie od znaczenia. Zważając na ograniczony wachlarz środków medycznych, rola słowa w Średniowieczu była o wiele bardziej doniosła niż obecnie. I mówić zwykło się całkiem dużo. [...]

Niezwykłość człowieka, o którym mowa, polegała na tym, że mówił bardzo mało. Miał w pamięci słowa Arseniusza Wielkiego¹: „wielokroć żałowałem słów, które wypowiedziały usta moje, lecz ich milczenia nie żałowałem nigdy”. Najczęściej patrzył na chorego milcząc. Mógł powiedzieć jedynie: „ciało twe jeszcze będzie ci służyć” lub „ciało twe przestało ci służyć, przygotuj się, by je opuścić; pomnij, że powłoka ta nie jest doskonałą”.

Wielka była jego sława. Rozpościerała się na wszystkie ziemie i nigdzie nie mógł się przed nią ukryć. Jego nadejście zawsze gromadziło tłumy ludu. Wodził po zebranych

¹ Mnich chrześcijański z klasztoru Sketes w Egipcie, jeden z *Ojców Pustyni*, żył w IV-V w. n.e. Przypis tłumacza.

pełnym uwagi wzrokiem, a jego milczenie im się udzielało. Ludzie z miejsca kamienie-
li. Zamiast słów, z setek rozwartych ust wymykały się jedynie kłębuszki pary. Widział
je, rozplywające się w mroźnym powietrzu. I słycać było jak śnieg skrzypi pod jego
nogami; innym razem - szelest wrześniowego listowia. Wszyscy czekali na cud i po
twarzach stojących spływał pot oczekiwania. Słone krople przejmująco uderzały o zie-
mię. Rozstępując się, ciżba dopuszczała go do tego, z czyjego powodu się zjawił.

Kładł ręce na czole chorego lub dotykał jego rany. Wielu wierzyło, że dotyk ten
uzdrowia. Przydomek Rukinieć², związany z miejscem jego narodzin, zyskiwał tym
samym dodatkowo uzasadnienie. Z roku na rok jego lecznicze umiejętności stawały
się coraz bardziej doskonałe, aż w punkcie szczytowym jego życia wzniosły się na
wyżyny – mogłoby się wydawać – niedostępne dla śmiertelnika. [...]

Księga poznania

A

Przyszedł na świat w Rukinej Słobodce, nieopodal Monasteru Św. Cyryła. Wydarzy-
ło się to ósmego maja 6948 roku od stworzenia świata, a 1440-go od przyjścia na
świat Pana naszego Jezusa Chrystusa, w dzień, w którym Cerkiew wspomina Świę-
tego Arseniusza Wielkiego. Siedem dni później był ochrzczony jego imieniem. Przez
owe siedem dni matka nie jadła mięsa, aby przygotować noworodka do pierwszej
eucharystii. Do czterdziestego dnia po porodzie, nie chodziła do cerkwi i oczekiwała
oczyszczenia swego ciała. Gdy już doszło do jego oczyszczenia poszła na poranną
liturgię. Padłszy krzyżem, leżała kilka godzin w przedsionku i prosiła dla swojego
niemowlęcia tylko o jedno – o życie. Arseniusz był jej trzecim dzieckiem. Te, które
urodziły się wcześniej, nie żyły dłużej niż rok.

Arseniusz przeżył. Ósmego maja 1441 roku, w Monasterze Cyrylo-Biełozierskim
rodzina złożyła modły dziękczynne. Po modlitwie, pokłoniwszy się relikwiom prze-
cudownego Cyryła, rodzice wraz z Arseniuszem wyruszyli do domu. Dziad – Chrys-
tofor został w monasterze. Kolejnego dnia dobiegała końca siódmy dziesiątek lat jego
życia. Postanowił spytać starca Nikandra o to, co ma dalej czynić.

- „W zasadzie – odpowiedział starzec – nie mam ci nic do powiedzenia. Jedynie
tyle: mieszkaj bracie bliżej cmentarza. Taki drażał z ciebie, że zanieść cię tam będzie
ciężko. A najlepiej to żyj sam”.

Tak rzekł starzec Nikander.

B

I Chrystofor przeniósł się w pobliże jednego z okolicznych cmentarzy. W oddale-
niu od Rukinej Słobodki, przy samym cmentarnym ogrodzeniu, znalazł pustą chatę.
Jej gospodarze nie przeżyli ostatniej zarazy. Były to lata, kiedy to domostw zostało

² Od *ruka* (ros.) – ręka (pol.). Przypis tłumacza.

więcej niż ludzi. W solidnej, przestronnej, lecz nie oszczędzonej przez morowe powietrze chacie, nikt nie miał odwagi zamieszkać.

Tym bardziej – obok cmentarza pełnego zadżumionych ciał. Jednak Chrystofor zdecydował inaczej.

Mówili, że już wtedy w pełni świadomie zdawał sobie sprawę z dalszego losu tego miejsca. Ponoć już wtedy wiedział o tym, że w miejscu, w którym znajdowała się jego chata, powstanie w 1495 roku cmentarna cerkiew. Była zbudowana, jako votum dziękczynne za ocalenie w 1492 roku (7000 roku od stworzenia świata). I choć spodziewany koniec świata w tym roku nie nastąpił, to imiennik Chrystofora nieoczekiwanie dla siebie i innych - odkrył Amerykę (wtedy nikt na to nie zwrócił uwagi).

W 1609 r. cerkiew dewastują Polacy. Cmentarz niszczy i na jego miejscu wyrasta sosnowy las. Do grzybiarzy od czasu do czasu przemawiają widma. W roku 1817 las na produkcję desek kupuje kupiec Kozłow. Dwa lata później, w pustym miejscu powstaje szpital dla biednych. Dokładnie sto lat później do szpitalnego budynku przyjeżdża rejonowa Czeka. Zgodnie z początkowym przeznaczeniem terenu departament organizuje na nim masowe pochówki.

W 1942 roku, niemiecki pilot Heinrich von Einsiedel, trafiając w cel, zmiata cerkiew z powierzchni ziemi. W 1947 roku działkę dostosowuje się do potrzeb poligonu wojskowego i przekazuje ją siódmej brygadzie pancernej Armii Czerwonej im. Klimenta Jefriemowicza Woroszyłowa. Od 1991 roku ziemia należy do spółdzielni rolniczej Białe Noce. Razem z ziemniakami członkowie spółdzielni wykopują sporo kości i pocisków, ale skarżyć się na swoją sytuację do rady wiejskiej nikomu się nie spieszy. Wiedzą, że innych gruntów żadna władza im nie zapewni.

– Na takiej ziemi przyszło żyć, co poradzisz – mówią.

Ta szczegółowa wizja objawiała Chrystoforowi, że jeszcze za jego życia ziemia ta pozostanie nietknięta, a chata, którą wybrał przez pięćdziesiąt cztery lata pozostanie nienaruszona. Rozumiał, że dla kraju z burzliwą historią, tyle czasu to całkiem dużo.

Był to dom zrębowy z pięcioma ścianami. Oprócz czterech zewnętrznych, przez środek izby przebiegała piąta - wewnętrzna. Dzieliła ona chatę na dwa pomieszczenia - ciepłe (z piecem) i zimne.

Przeniósłszy się na nowe miejsce sprawdził, czy pomiędzy bierwionami nie ma szczelin, i na nowo obciągnął okna błoną z byczego pęcherza. Wziął trochę fasoli i jagód jałowca. Zmieszał z trocinami jałowca i kadzidłem. Dodał liści dębu i ruty. Drobnio utłukł, położył na węgielkach i w ciągu dnia zajmował się okadzaniem.

Wiedział, że morowe powietrze z czasem samo wychodzi z izb, ale tego środka zapobiegawczego nie uznał za zbyt skuteczny. Bał się o krewnych, którzy mogliby do niego zawitać. Bał się również o wszystkich tych, których leczył, ponieważ bywali u niego przez cały czas. Chrystofor był zielarzem i przychodzili do niego różni ludzie. [...]

Juliusz Cęcelewski

Filologia rosyjska, I rok , UJ

Jewgienij Wodotazkin

ŁAWR

(urywki)

Tatianie

Prolegomena

W różnym czasie nosił aż cztery różne imiona. Można by w tym dostrzec przywilej, gdyż życie człowieka nie jest jednorodne. Czasem – wydaje się – jego poszczególne części mają ze sobą niewiele wspólnego. Na tyle mało, że może się wydawać, jakoby przeżyli je różni ludzie. W takich wypadkach trudno nie dziwić się, że wszyscy ci ludzie noszą jedno i to samo imię.

Miał także dwa przydomki. Jeden z nich – Rukiniec – odnosił się do Rukinej Osady, miejsca, w którym przyszedł na świat. Jednak wielu ludzi znało go pod przezwiskiem Wracz¹, bowiem dla współczesnych przede wszystkim był właśnie lekarzem. Był on – należy sądzić – kimś więcej, niżli tylko lekarzem, bowiem to, czego dokonywał, wykraczało poza granice medycznych możliwości.

Uważa się, że słowo wracz pochodzi od wrati, co w dawnym języku znaczyło zamawiać chorobę. Można więc sądzić, że w procesie leczenia znaczącą rolę odgrywało słowo. Słowo jako takie – niezależnie od tego, co oznaczało. Z racji ograniczonego zestawu lekarstw, rola słowa w Wiekach Średnich była donioślejsza niż obecnie. [...]

Niezwykłością człowieka, o którym mowa, było to, że mówił on bardzo niewiele. Pamiętał słowa Arsenija Wielkiego: wiele razy żałowałem słów, które padły z moich ust, jednak nigdy nie żałowałem tych niewypowiedzianych. Najczęściej milcząco spoglądał na chorego. Mógł powiedzieć tylko: twoje ciało jeszcze ci posłuży. Albo: ciało twoje zaczyna niedomagać, nadeszła pora jego opuszczenia; pamiętaj, że ta powłoka nie jest doskonała.

Jego sława była ogromna, wypełniała cały zamieszkały świat – nigdzie nie mógł się przed nią ukryć. Jego pojawienie się przyciągało tłumy ludzi. Wodził uważnym spojrzeniem po twarzach obecnych, a jego milczenie udzielało się zebrany. Tłum

¹ Wracz; od ros. врач – lekarz

zamierał w bezruchu. Zamiast słów z setek otwartych ust wydobywały się jedynie obłoczki pary, a on patrzył, jak rozplywały się w mroźnym powietrzu. Można było dosłyszeć skrzywienie stycznioowego śniegu pod jego stopami. Albo szelest wrzesniowych liści. Wszyscy oczekiwali cudu, a po twarzach stojących spływał pot wyczekiwania. Słone krople głucho padały na ziemię. Tłum rozstępował się, przepuszczając go do człowieka, do którego przybył.

Kładł rękę na czole chorego. Albo dotykał nią rany. Wielu wierzyło w uzdrawiającą siłę dotyku jego ręki. Przewisko Rukinieć, które otrzymał od miejsca urodzenia, zyskiwało w ten sposób dodatkowe znaczenie. Z roku na rok doskonalił się w sztuce lekarskiej, by w zenicie życia osiągnąć wyżyny niedostępne, zdawałoby się, człowiekowi. [...]

Księga Poznania

A

Przyszedł na świat w Rukinej Osadzie, przy Monasterze Świętego Cyryla. Było to 8 maja roku 6948 od stworzenia świata, 1440 od narodzin Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, w dzień pamięci Arsenija Wielkiego. Po upływie siedmiu dni został ochrzczony, otrzymał imię Arsenij. Przez te siedem dni jego matka nie jadła mięsa, żeby przygotować nowonarodzonego na przyjęcie świętej Eucharystii. Do czterdziestego dnia po porodzie nie chodziła do cerkwi, czekając, aż oczyści się jej ciało. Kiedy to nastąpiło, udała się na poranne nabożeństwo. Upadłszy na podłogę narteksu, leżała kilka godzin i prosiła dla swojego dziecięcia tylko o jedno: o życie. Arsenij był jej trzecim dzieckiem. Urodzone przed nim nie przeżyły pierwszego roku.

Arsenij przeżył. 8 maja 1441 roku w Monasterze Cyryla Biełozierskiego rodzina uczestniczyła w błogosławieństwie dziękczynnym. Ucałowawszy święte relikwie mnicha Cyryla, rodzice zabrali Arsenija do domu, a Krzysztofor, jego dziad, został w monasterze. Następnego dnia kończył siedemdziesiąty rok życia i z tej okazji postanowił zapytać starca Nikandra, co powinien dalej czynić. W zasadzie - odparł starzec - nie mam ci nic do powiedzenia. Krzysztofor usłyszał jedynie: zamieszkać, przyjacielu, w pobliżu cmentarza. Straszny z ciebie drągal i trudno będzie cię tutaj nieść. Najlepiej: zamieszkać sam.

Tak odpowiedział mu starzec Nikander.

B

I Krzysztofor przeniósł się w pobliże jednego z okolicznych cmentarzy. Z dała od Rukinej Osady, tuż przy samym cmentarnym ogrodzeniu natrafił na niezamieszkaną chatę. Gospodarze nie przeżyli ostatniego pomoru. W tych latach domów było więcej niż ludzi. Do solidnej, przestronnej, ale porzuconej izby nikt inny nie odważył się wprowadzić. Tym bardziej w sąsiedztwie cmentarza pełnego zadżumionych ciał. Jedynie Krzysztofor się nie bał.

Mówiono, że już wtedy zupełnie wyraźnie przewidział dalsze losy tego miejsca. Jakoby już w owych odległych czasach wiedział, że na miejscu, które zajmowała jego chata, w 1495 roku zostanie wzniesiona cerkiew – z wdzięczności za rok 1492, siedmiotysięczny od stworzenia świata, w którym nie dość, że nie doszło do przewidywanego końca świata, to imiennik Krzysztofora – ku zaskoczeniu swojemu i sobie współczesnych – odkrył Amerykę (choć wówczas nie zwrócono na to uwagi).

W 1609 roku cerkiew zostaje zburzona przez Polaków. Cmentarz podupada, na jego miejscu wyrasta sosnowy las. Czasem cmentarne widziadła zagadują grzybiarzy. W 1817 roku kupiec Kozłów nabywa las na produkcję desek. Dwa lata później na pustym miejscu staje szpital dla ubogich. Po równo stu latach budynek szpitala zajmuje okręgowa Czeka. Zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem terenu resort organizuje tu masowe pochówki. W 1942 roku niemiecki pilot Heinrich von Einsiedel celnym trafieniem zmiata budynek z powierzchni ziemi. W 1947 roku teren zostaje przekształcony w poligon i przekazany 7. Pancерnej Brygadzie Armii Czerwonej im. K. E. Woroszyłowa. Od 1991 roku ziemia przynależy do spółdzielni ogrodniczej „Białe Noce”. Wraz z ziemniakami członkowie wykopują kości i naboje, ale nawet nie myślą powiadomić o tym okręgowego urzędu. Wiedzą, że w żadnym razie innego gruntu nie dostaną.

Na takiej ziemi widać wypadło nam żyć, mówią.

Z tej szczegółowej wizji wynikało dla Krzysztofora, że za jego życia ziemia ta zostanie nietknięta, a wybrany dom przetrwa nienaruszony przez następne pięćdziesiąt cztery lata. Krzysztofor rozumiał, że w kraju o tak burzliwej historii pięćdziesiąt cztery lata to wcale niemało. Był to zrębowy dom o pięciu ścianach. Oprócz czterech zewnętrznych, izbę dzieliła na dwie części jeszcze jedna, wewnętrzna ściana. Dawała dwa pomieszczenia – ciepłe (z piecem) i zimne.

Kiedy Krzysztofor wprowadził się do domu, sprawdził czy między drewnianymi palami nie ma szczelin, a w oknach na nowo rozpiął błony z byczych pęcherzy. Wziął nasiona oleiste i jagody jałowca, zmieszał z jałowcowym igliwem i oliibanum. Dorzucił dębowych liści i liści ruty, drobno utłukł, położył na węglach i przez cały dzień okadzał pomieszczenia.

Krzysztofor wiedział, że z upływem czasu morowe powietrze samo wychodzi z izb, ale uznał, że taki środek ostrożności nie zawadzi. Bał się o bliskich, którzy mogliby go odwiedzać. Bał się również i o wszystkich tych, których leczył, bywali oni bowiem u niego stale. Krzysztofor był zielarzem i przychodzili do niego różni ludzie. (...)

Zasady publikowania w Studenckich Zeszytach Naukowych (W)około Rosji

I. „Studenckie Zeszyty Naukowe Wokoło Rosji” przyjmują do druku materiały nigdzie dotąd nie publikowane. Wszelkie formy plagiatu („ghostwriting”) i autoplagiatu („guest authorship”) będą traktowane przez redakcję jako przejawy nierzetelności naukowej. Redakcja będzie dokumentować oraz powiadamiać stosowne instytucje o łamaniu i naruszaniu zasad etyki obowiązujących w nauce.

II. „Studenckie Zeszyty Naukowe Wokoło Rosji” zamieszczają materiały w języku rosyjskim, białoruskim, ukraińskim i polskim.

III. Wymogi techniczne:

- a) w tekstach w języku polskim cytaty i przypisy w języku rosyjskim, ukraińskim i białoruskim prosimy przytaczać w oryginale (nie w transliteracji);
- b) tytuły utworów literackich występujących w tekście w języku polskim po raz pierwszy winny posiadać w nawiasie wersję oryginalną (nie w transliteracji);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) tekst winien mieć zachowaną interlinię 1,5, czcionkę Times New Roman, rozmiar 12;
- f) opis źródeł w przypisach prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzorca:

Książka:

J.Kowalski, *Historia literatury*, Kraków 1990, s. 23.

Ibidem, s. 13.

J.Kowalski, *Historia...*, s. 56.

Fragment książki:

A.Nowak, *Z dziejów piśmiennictwa*, [w:] *Historia cywilizacji*, Warszawa 1987, s. 98.

Ibidem, s. 13.

A.Nowak, *Z dziejów...*, s. 135.

Artykuł w czasopiśmie:

L.Nowacka, *Teoria aktów mowy*, „Przegląd językoznawczy” 1963, nr 7, s. 45.

Źródło internetowe:

Irina Yazykova, *Obraz Bogurodzicy w ruskiej ikonografii*, [w:] www.orthodoxworld.ru (28.03.2011).